Nr. 261. Dnia 21 września. **Poniedziałek.** **Dnia 9 (21) września 1891 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Mateusza Ap.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 18 w.	Piątek: Aurelji Panny.
Wtorek: Maurycego M.	Zachód „ „ 6-ej „ 3.	Zachód „ „ 8 „ 27 r.	Sobota: Cyprjana M.
Środa: Tekli P. M.	Długość dnia godzin 12 „ 20.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.	Niedziela: *Prz. ś. Stanisława*
Czwartek: *N. P. M. od w. niew.*	Ubyło „ „ 4 „ 48.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 19° R.	Poniedział.: Wacława Kr.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

Wiadomości dworskie.

— *Dagbladet* z d. 12-go września donosi: „Wysoce uroczysty dzień Imienin Jego Cesarskiej Mości 11-ty września, był obchodzony z niezwykłą uroczystością, przy żywym udziale ludności stolicy duńskiej. Miasto było wszędzie wspaniale przybrane flagami russkiemi i duńskiemi, malowanemi transparentami, grupami kwiatów, zielonością i różnobarwnemi kobiercami, a stotysięczny tłum stał wszędzie po drodze przejazdu Najdostojniejszych Osób, zwłaszcza zaś w pobliżu cerkwi russkiej. Do świątyni russkiej imienia św. Aleksandra Newskiego na początek liturgji o g. 10½ przybyły Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani, Jej Królewska Mość Królowa Grecka, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i inne Najdostojniejsze Dzieci Cesarskie, oraz Książę Jerzy Grecki, którzy wszyscy raczyli przenocować na jachcie Cesarskim „Gwiazda Polarna". O g. 11¼ przyjechali pociągiem nadzwyczajnym z Fredensborga Ich Królewskie Moście Król i Królowa Duńscy, Ich Wysokości następca tronu i księżna duńscy, oraz książęta Wilhelm i Jan. Ich Wysokości Książę Waldemar i Księżna Marja, oraz Książęta Chrystjan i Karol od poprzedniego wieczora przebywali w zamku Amalienborg. Po przyjeździe wszystkie Najwyższe Osoby na zaproszenie Najjaśniejszego Pana przeprawiły się na jacht Cesarski „Gwiazda Polarna", w którego wspaniałych salonach było przygotowane śniadanie na 200 nakryć. Oprócz Najwyższych Krewnych Najdostojniejszego Solenizanta, na śniadanie zaproszeni byli wszyscy ministrowie duńscy, członkowie russkich poselstwa i konsulatu z damami i inne znakomitsze osoby. Król Chrystjan i Król Jerzy byli w mundurach swoich pułków russkich, a Duński następca tronu w mundurze 3-go pułku Sumskiego dragonów, którego Jego Wysokość jest szefem i ze wstęgami i łańcuchami orderu św. Andrzeja pierwszego Powołania. Przy stole Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan wzniósł pierwszy toast za Króla i Królowę Duńskich, oraz za cały Duński Dom królewski. Król Chrystjan odpowiedział toastem za Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszą Panię i cały Cesarski Dom Russki. Zaraz potem Najjaśniejszy Pan wzniósł zdrowie Królestwa Greckich, oraz Księcia i Księżnej Walji. Po najwyższem śniadaniu wszystkie Najdostojniejsze Osoby wysiadły na brzeg przy przystani wojennej i otwartemi powozami raczyły odjechać na dworzec północny, powoli posuwając się ulicami, gęsto zapełnionemi ludem i łaskawie odpowiadając na uroczyste powitania jego. Około godz. 3½ po poł. Ich Cesarskie i Królewskie Moście, oraz Cesarskie i Królewskie Wysokości z Najdostojniejszymi Krewnymi odjechali z powrotem do Fredensborga. Tu w pałacu odbył się Najwyższy obiad galowy, na który, oprócz członków poselstwa i konsulatu russkiego, zaproszeni byli także oficerowie stojących w przystani russkich okrętów wojennych. Wieczorem na ulicach stolicy był ożywiony ruch masy ludności, przypatrującej się iluminacji, która zwłaszcza z nadbrzeżnej ulicy Langelinie przedstawiała wspaniały widok; w wielu miejscach ruch powozów na ulicach musiał się zatrzymać; wszędzie panowało ożywione, świąteczne usposobienie. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć na audjencji posła francuzkiego przy dworze duńskim, hr. d'Aunay, który w imieniu prezydenta Carnota i rządu francuzkiego miał zaszczyt złożyć życzenia z powodu imienin Jego Cesarskiej Mości. (*Warsz. Dniewn.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bożydara; jutro Zelimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Pierwsze po ferjach posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Sala sztandarowa w magistracie—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Prolog", „Zrzędność i przekora", „Aida" (3-ci akt), oraz divertissement; jutro „Królowa Saby" (z udziałem panny Adriany Busi i p. Emanuela Suagnes);— Letni: dziś „Pan Benet" (występ p. Bolesławskiego), oraz „Oj kobiety, kobiety"; jutro „Klub kawalerów"; — Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu" (z udziałem panny Janiny Babińskiej); jutro „Baron cygański" (z udziałem p. Olszewskiego). (7½ wieczorem.)

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona zostanie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— Piąta nowenna z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją odprawiona zostanie jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) ku uczczeniu nadchodzącej uroczystości św. Tekli, panny męczenniczki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W czwartek w Vitry-le-François wobec zgromadzonych czterech korpusów armji, a nazajutrz podczas bankietu w Rheims wygłosił prezydent Carnot dwa toasty, których teza da się streścić w kilku słowach: Kraj pragnie, aby rzeczpospolita zjednoczyła wszystkie żywotne siły ku jednemu celowi, aby prowadziła i nadal politykę zdecydowaną i wolnomyślną, spokojną i energiczną, zarazem pokojową i pełną godności, która zjednała jej cenne przyjaźnie, obudziła szacunek w Europie i wskrzesiła wielkomocarstwowe stanowisko Francji, podeptanej i rozprzęgłej. To uznanie Europy, tę możność „prowadzenia polityki pokojowej" zawdzięcza Francja zreorganizowanej armji i dlatego jej dziękuje, jako niewzruszonej rękojmi pokoju! Wspomnienia dawnych walk należy wygladzić z pamięci.

Obydwa przemówienia prezydenta Carnota pomnażają szereg owych toastów, stanowiących stereotypowe uzupełnienie manewrów wojennych, w których, trzymając dłoń na rękojeści miecza, monarchowie wygłaszają hymny na cześć pokoju. Taki pokój jest rzeczą bardzo drogą, jest prawdziwym *article de luxe*, ale dopóki nie znajdą myśliciele dy-

DWIE BROSZURY O BISMARKU.

Kto ciekaw był zbadać w Niemczech usposobienie ogółu względem Bismarka, doszedł do stanowczego przekonania, że jeżeli niemcy nosili po nim żałobę, trwała ona bardzo krótko i podszyta była ową lekką rezygnacją, z którą się łączy westchnienie wyzwolenia. Zdawało się to przed upadkiem Bismarka niepodobieństwem. W pierwszej chwili po zaszłym fakcie, niepokój ogarnął najzawziętszych nawet jego wrogów, po upływie jednak roku i pomimo alarmujących protestów gazety hamburskiej, ogół zapominał już, że tak niedawno temu Bismark rozporządzał losami kraju i niemal Europy po dyktatorsku. Dziś jest on już *classé*, lubo wieści o jego przygnębieniu duchowem należą zapewne do tych, które towarzyszą zawsze „upadłym wielkościom".

W Niemczech wszakże pojawiają się nieustannie broszury, z których jedne gnębią dalej żelaznego kanclerza, drugie zapowiadają nowe jego trjumfy z otwarciem Reichstagu, do którego w jesieni ma wstąpić.

Z pomiędzy wielu rozbieramy jedną, wybornie napisaną przez znanego pisarza Bambergera, p. t. „W rocznicę dynastji Bismarka" i drugą p. t. „Bismark w parlamencie" Maxa Bevera.

Bamberger napisał zaraz po upadku kanclerza broszurę p. t. „Następstwo Bismarka", a jakkolwiek należy on do stronnictwa Richtera, jest mimo to względem Bismarka sprawiedliwy i bezstronny.

Zaczyna od przypomnienia chwili, kiedy kanclerz, walcząc z „nacjonalliberałami" (bo wtedy na nich kolej przyszła), usłyszał w swej obronie ogniste słowa Treitshkego, który nie wahał się zacytować tych słów zmarłego króla Wilhelma III-go: „Dzisiaj, gdy żyję, powstają na mnie, lecz gdy umrę, będą się starali paznogciami wygrzebać mnie z grobu".

Wtedy to kanclerz zwilżonem ze wzruszenia okiem popatrzył trjumfująco na szeregi swych przeciwników.

„Zapewne i dzisiaj—powiada autor—po upływie roku i ostatniej owacji berlińskiej, dostrzedzby łatwo łez na jego twarzy, gdyż można być z żelaza, ale od wzruszenia *nad samym sobą* trudniej się powstrzymać". Bo jakkolwiek kanclerz nie leży jeszcze w grobie, ale kto go przyzywa? Gdyby dziś zbierano głosy w Niemczech za przywróceniem go w dawnej świetności, wypadłaby zaledwo maleńka mniejszość. Nawet ci, którzy w obronie swych taryfowych interesów stali za nim jak mur, nie chcieliby dziś powrócić pod dawne jarzmo. Przepowiednia przeto Treitschkego doznała haniebnego zawodu i to z dwóch przyczyn: najpierw, że nikt nie przeczuwał, iż kanclerz upadnie i w znany sposób po upadku się zachowa, a potem dlatego, że fakty, zaszłe po jego odejściu, wyobrażano sobie całkiem inaczej, aniżeli wypadły w rzeczywistości.

Nikt bardziej nie sławił *chancelier de fer*, jak francuzcy publicyści. Francuzom bowiem czyniło pewną ulgę, że ten, który ich poskromił, poskramiał także swych rodaków. Ale co ważniejsza, wszyscy oni uważając stan Europy za możliwie znośny ze względu na to, że mogłoby być jeszcze gorzej, nagle z jego upadkiem zapytywali się przerażeni: A co będzie teraz? Pokój czy wojna?

Ks. Bismark uchodził słusznie za stanowczego przyjaciela pokoju. I dlaczegożby nie miał nim być? Liczyli nadto na jego sztukę rządzenia i doświadczenie, a bali się młodzieńczego zapału cesarza Wilhelma II-go. Jedni tylko otwarci wrogowie kanclerza ucieszyli się jawnie z jego upadku.

Owej katastrofy z lutego 1890-go r. nikt nie mógł przewidzieć, boć dwa lata przedtem młody monarcha w ognistym toaście wielbił kanclerza, jako swego wodza wśród burzy wojennej, głosząc się jego uczniem. Wprawdzie pod owym lutym 1890-go r. przeczytano w mowie cesarza te słowa: „Kto mi się sprzeciwi, tego zdruzgocę". Ale któż mógłby rozumieć tu Bismarka? Kanclerz uczuł jednak dwa ciosy. Pierwszym była konferencja w sprawie socjalistów, drugim dwa tygodnie później usunięcie kartelu siedmioletniego. Odezwał się też do jednego z ambasadorów, że na tym punkcie nie ustąpi, że przez nową kombinację w parlamencie stanowisko swoje wzmocni.

Kombinacją tą miało być po naradach z Windthorstem, wytworzenie większości ultramontańsko-konserwatywnej.

Ale te narady właśnie przyspieszyły katastrofę.

Taki mistrz w sztuce rządzenia, omylił się jednak, sądząc, że jeszcze nieograniczeniej kierować będzie młodym monarchą, aniżeli starym Wilhelmem. W korespondencji, wydanej przez Hehnego, znaduje się list Bismarka, a w nim te słowa: „Liczę na księcia Wilhelma (wówczas 24-letniego). Siedzi w nim

plomatyczni innego, mniej hałaśliwego i ambarasującego sposobu rozwiązywania kwestyj spornych, tak długo potrzeba tolerować ten paradoks, ocalający bądźcobądź ludzkość przed nieszczęściami wojny. Niepodobna zaprzeczyć, że w toastach prezydenta Carnota wyraziła się z większą godnością „nowa sytuacja", aniżeli w demonstracjach przeciw „Lohengrinowi" i w tym podobnych nadużyciach ulicy.

Toast w Rheims był zarazem delikatnym *ricochetem* wobec mowy erfurckiej cesarza Wilhelma, nie wobec tej, której wierny tekst powtórzyliśmy za *Reichsanzeigerem*, ale tej, którą paryzka *Agence libre* zaalarmowała rozmyślnie czy przypadkowo bulwary paryzkie. Oto dziwaczny ten ustęp, który powtarzamy dlatego, że odegra on rolę historyczną: „Nigdy nie powinni oficerowie niemieccy zapominać dni hańby, które wskrzesza w pamięci Erfurt; nigdy prusak, noszący mundur, nie zapomni, że w Erfurcie cerber Napoleon rozdarł serce ubóstwianej królowej Luizy; nigdy żołnierz niemiecki nie zapomni o tem, że w teatrze erfurckim Napoleon kazał parterowi królów bić oklaski swojemu faworytowi Talmie. Dzisiaj znowu przybywa do Erfurtu cesarz, ale to jest cesarz niemiecki, a Francja jest dzisiaj zwyciężoną i upokorzoną. Nie zapominajcie o tem i bądźcie czujni, aby dni kongresu erfurckiego nigdy nie wróciły."

Oto jak brzmiała przegrywka do „Lohengrina", przygotowywanego w paryzkim „National Hofoperntheater" *par l'ordre du roi de Prusse.*

Sytuacja w Chinach zaczyna przybierać postać coraz poważniej niepokojącą. Nietylko dlatego, że podminowane tajnemi stowarzyszeniami społeczeństwo chińskie niezadowolenie swoje na początek wyraża brutalnem znęcaniem się nad misjami katolickiemi, ale i z pobudek czysto politycznych: przygotowywa się tam widocznie coś na kształt powszechnego rokoszu, mającego na celu obalenie dzisiejszej, nie z szczerego pnia chińskiego wyrosłej dynastji. Tymczasem sprawa prześladowania chrześcjan weszła w okres krytyczny.

Poseł angielski w Pekinie, sir John Walsham, postawił rządowi trzy pytania: 1. Dlaczego ukaz cesarski do gubernatorów, zalecający im obronę mienia chrześcjańskiego, nie został zakomunikowany telegraficznie władzom całego kraju? 2. Dlaczego sędzia w Wuhu, który zamierzał przykładnie ukarać łupieżców, rzucających się na życie i dobytek chrześcjan, został zdegradowany, a przełożeni jego, którzy woleli obojętnie przypatrywać się gwałtom i łupieżom, nie zasłużyli na karę? 3. Dlaczego nie ukarano natychmiast łupieżców w Wusueh? Rząd chiński przekazał odpowiedź na te pytania wielkorządcy Li-Hung-Czangowi.

Tenże oświadczył posłowi angielskiemu, iż rząd nie ma zwyczaju telegrafowania swoich rozporządzeń, sędzia w Wuhu zdegradowany został z innego powodu, a przywódzcy zaburzeń w Wusueh ponieśli już karę, dwóch z nich zawisło na stryczkach. Tymczasem wybuchły nowe rozruchy, wrogo wymierzone przeciw własności chrześcjańskiej, zwłaszcza w Itszangu, gdzie na początku tego miesiąca fanatycy chińszczyzny urządzili straszliwą *razzię*, korzystając z płytkości rzeki, niedozwalającej europejskim statkom wojennym wysadzić na ląd zbrojnych załóg. Ferment szerzy się wzdłuż całego porzecza Yan-tse-Kiangu (Żółtej rzeki).

Wobec tych złowróżbnych objawów postanowili przedstawiciele dyplomatyczni mocarstw w Pekinie wystąpić zbiorowo. Wręczyli oni rządowi chińskiemu obszerną notę, malującą we właściwych barwach cały opłakany stan rzeczy i spychającą odpowiedzialność za następstwa wyłącznie już na barki rządzącej rady państwa (Tsung-Li-Yamen), która z zamiłowaniem przekazywała dotąd ową odpowiedzialność na podrzędniejsze organa administracyjne. W nocie nie wspomniano jeszcze o zbrojnej demonstracji flot, ale pomiędzy gabinetami toczą się już w tej mierze układy i groźba wkrótce w rodzaju ultimatum zakomunikowaną będzie wykrętnym władzom państwa niebieskiego. Poczyniono już kroki, celem wzmocnienia flot europejskich, pływających na brzegach chińskich oceanu Spokojnego. *Br. Z.*

Zawalenie się domów.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*)

New-York 24-go sierpnia.

Najstraszliwsze nieszczęście, jakie kiedykolwiek w naszem mieście się wydarzyło, dziś w południe przeraziło mieszkańców w sąsiedztwie domów nr. 70 i 72 na *Park place.*

Jak się zdaje, tylko jeden był świadek naoczny katastrofy, który umie podać szczegóły: jest on stróżem budynku pod nrem 81-ym na *Park place* i zowie się A. A. Johnson.

Opowiada, iż stał w progu owego domu, kiedy około południa nagle usłyszał huk jakiś, pochodzący jakoby z eksplozji gwałtownej z naprzeciwka. Zaraz potem ze straszliwym trzaskiem przednie części domów pod nrami 70, 72 i 74 ym runęły na ulicę i w chwilę później owe całe domy pośród nieopisanego huku, trzasku, łomotu i krzyku zabijanych zmieniły się w kupę gruzów w jednem okamgnieniu. Stało się to tak nagle, że, jak się zdaje, nikt, kto podówczas w domu się znajdował, nie mógł ujść z życiem; przechodzący przez ulicę pod owemi domami zostali na miejscu pozabijani.

W dolnem piętrze jednego z tych domów mieściła się restauracja, właśnie podówczas gośćmi przepełniona. Na innych piętrach tegoż domu były składy firm: Southern Publishing comp., S. Lousele et comp. i Ellis et Mc Domald, introligatorów. Właścicielem restauracji był niejaki Rozenfeld.

Część budynku była zajęta przez firmę aptekarską i tam prawdopodobnie wydarzyła się eksplozja, lub może na drugiem piętrze, po nad ową firmą, w fabryce przetapiania kruszczów, w której dużo dziewcząt było zatrudnionych.

Twierdzą znów inni, że pękły rury, prowadzące parę do ogrzewania owych budynków i że tym sposobem nastąpiła eksplozja.

W restauracji było najmniej 25 do 35-ciu gości.

Dano natychmiast trzykrotny alarm do straży ogniowej. Płomienie, które natychmiast wybuchły, gaszone w jednem miejscu, znów na innem się pojawiały, utrudniając pracę ratunkową. Sądzono, że zginąć musiało 60—70 osób.

Pierwsze zwłoki jakiegoś 50-letniego mężczyzny dobyto najokropniej potłuczone dopiero około godziny wpół do trzeciej. Do późna w nocy pracowano; do godziny 1-ej po północy zaledwie sześć zwłok dobyć zdołano, a prócz tego około 12 osób bardzo ciężko pokaleczonych; tych wszystkich jednakże dobyto tylko z pod gruzów, chodnik pokrywających; niepodobna było jeszcze dostać się do miejsca zburzonych w środku domostw.

D. 24-go sierpnia stwierdzono osiemdziesięciu zabitych.

Dniem i nocą pracują robotnicy, po większej części włosi, około uprzątania gruzów i dobywania zwłok ludzi pozabijanych, nietylko ze względu na krewnych, ale także ze względów sanitarnych. Dotychczas dobyto 22 zwłok.

Mnóstwo ludzi ciągle gromadzi się około miejsca katastrofy i próbuje napróżno przerwać kordon policji.

*

D. 30-go sierpnia.

Nareszcie minął tydzień, pełen scen rozpaczliwych.

Ostatnia ofiara katastrofy na Park-place wydobytą została przedwczoraj z pod gruzów. Po dokładnem obliczeniu pokazuje się, że 60 osób legło we wspólnym grobie.

Liczono z początku ofiar znacznie więcej, lecz jedne z nich szczęśliwie się odnalazły, drugie wcale na miejscu katastrofy się nie znajdowały, a niektóre przeczuciem wstrzymane, właśnie tego dnia do pracy nie poszły.

Pracowano dniem i nocą przez dni kilka, a przez cały ten czas tłumy oblegały kordon, rozciągnięty przez policję i straż ogniową. A ileż w tym tłumie było żon, szukających mężów, rodziców—dzieci, ileż płaczących wdów i sierot! Sceny takie tem większą przejmowały grozą, gdy widziano resztki ludzkie tak spalone, zmiażdżone, pokawałkowane, iż najbliżsi krewni poznać ich nie byli w stanie.

Od scen tych w kilku wypadkach nastąpiły obłąkania. Jeden z widzów, John Baxter, malarz pokojowy, w przystępie szału, bez żadnej innej przyczyny, zabił żonę, dwoje dzieci i wreszcie sam siebie zastrzelił.

Właściwa przyczyna runięcia trzech naraz domów nie jest jeszcze stanowczo dotąd orzeczoną. Wykaże ją śledztwo, które się obecnie toczy z wielką gorliwością.

Z początku twierdzono powszechnie, że domy runęły wskutek eksplozji przy doświadczeniach chemicznych, dziś, oprócz superintendenta budownictwa, nikt przypuszczeniu temu wiary nie daje. Ogólne mniemanie jest, iż domy już oddawna groziły upadkiem, do którego przyśpieszenia przyczyniło się ustawienie na najwyższem piętrze olbrzymich maszyn drukarskich.

W chwili katastrofy drukarnia firmy Liebler et Maass z wielkim pośpiechem wykończała olbrzymie afisze na występy Modrzejewskiej...

Jak przystało na Amerykę, afisze będą rozlepione,

---

dusza i charakter oficera gwardji, a tylko to pomódz nam może."

I oto najgłębiej obmyślane rachuby kanclerza, stały się narzędziem jego zguby. Trzema środkami wojował on zawsze: wynoszeniem pod niebiosa absolutnej władzy Hohenzollernów, ustanowieniem od siebie prawodawstwa w kwestji socjalnej i przekazaniem kanclerstwa na swego syna.

Pięć lat zaledwo upłynęło, kiedy robił się jeszcze prochem, pyłkiem, wobec pruskiej królewskości, a z innej mowy pamiętne jest jego odezwanie się: „że królowie pruscy *przy bliższej znajomości* niezmiernie zyskują."

Czyż nie krwawa ironja! Żelazny kanclerz poznał się z nimi istotnie bliżej.

Tymczasem zaś na kwestji socjalnej potknął się, a sternika, którego młodemu monarsze przeznaczył, poniosły wnet wichry i rozbiły o pierwszą skałę.

Raz, gdy obsypywano pochwałami Bismarka za jego dyplomację, odrzekł, że nie jest mistrzem w dyplomacji, ale mistrzem-dworakiem. Temu mistrzostwu zawdzięczał rzeczywiście zwycięztwo nad Wilhelmem I-ym, opierającym się wypowiedzeniu wojny Austrji.

Autor, zastanawiając się nad dzisiejszym parlamentem niemieckim i nad tem, że wola monarchy zwaliła odrazu z nóg olbrzyma, nie może się obronić pewnej melancholji i przyznaje nawet, że mimo całej gwałtowności i impozycji Bismarka, umiał on po mistrzosku, zarówno jak Windthorst, omijać rafy podwodne parlamentaryzmu. Lecz dziś Bismarka już niema, a Windthorst umarł. Obaj jednak kluczy parlamentarnej twierdzy nie oddali. Czy ich zastępcy kluczy tych nie oddadzą? Tego pewnym być nie można.

W parlamencie niemieckim ministrowie i ich zastępcy zjawiają się z szablą przy boku i stało się to już zwyczajem, że z ręką na rękojeści wypowiadają mowy. Ks. Bismark też zawsze pokazywał się w mundurze oficera kawalerji. Następstwo więc jenerała Capriviego nikogo nie zdziwiło, a w przyszłości—dodaje autor z widocznem szyderstwem—pytać się tylko będą: który jenerał zostanie kanclerzem państwa? Ks. Bismark w odpowiednich okazjach chwalił się posłuszeństwem, które żywi jako prawdziwy żołnierz dla swego wodza i wywoływał tem zawsze efekt. A jednak teraz, tego posłuszeństwa nie widać.

Lecz wracając do dymisji kanclerza, zapewnia autor, że nazwać ją trzeba szczęściem, ale właśnie dlatego, że była szczęściem, tkwi w tem i nieszczęście.

A dlaczego?

Bo gdyby ks. Bismark był tak wielkim mężem stanu, jak był politykiem i dyplomatą, byłaby się przez ćwierć wieku ukształtowała pewna etyka polityczna, którąby w razie jego upadku zapewniła jemu samemu równie świetne stanowisko w łonie parlamentu. Lecz kanclerz o tę etykę nie dbał, połowę swej potęgi obróciwszy na wewnętrzny rozkład stronnictw, i dlatego czyż się znajdzie dla niego odpowiednie miejsce w tymże parlamencie?

W ks. Bismarku skupił się osobisty urok do niezmiernej potęgi, ale tej potęgi używał on w obronie fałszywego systemu, a wreszcie skończył się on wraz z jego ustąpieniem. I z tego właśnie urosła szkoda dla kraju, bo cokolwiek zaszło od tego czasu, nie ma charakteru trwałości, ale chwili.

Spadek bismarkowski ma i te złe strony, że nosi na sobie ślady polityki stronniczej, odpowiedniej potrzebie chwili. Wszak po walce z *kulturkampfem*, podczas której kanclerz z centrum szedł na noże, pogodził się z niem, czyli przeszedł w drugą ostateczność, w system ceł obrończych, które się stały wyrazem zewnętrznej jego polityki.

Tak samo w kwestjach: ultramontańskiej i socjalnej, pośredniczył całą potęgą swego osobistego wpływu, po którym zostały i dziś ślady, niedające się usunąć.

Tu wylicza autor wszystkie środki walki, za pomocą których przeprowadzał Bismark swoje plany i dziwi się, że są tacy którzy je właśnie sławią, jako największe czyny tego stulecia. Tymczasem byłto najzgubniejszy oportunizm, bo niestety — wzdycha autor — książę Bismark był zanadto wielkim oportunistą.

W rzadkich tylko wypadkach rzecz sama swą wartością kierowała jego postępowaniem, jedynym zaś jego celem było: potęga Niemiec na zewnątrz i potęga jego własna na wewnątrz. Wszelkie *organiczne* prawodawstwo było mu wstrętne, pierwszym zaś warunkiem była dlań możność zmiany lub zniesienia każdej chwili tego, co mu później nie było na rękę.

Niemieckie państwo jest jego dziełem. Tej sławy nikt mu nie odbierze, ale wszelkie trudności, z któremi niemcy walczą dziś i walczyć będą w przyszłości, jemu przypisać trzeba. On ustalił tory, wśród których obracają się instytucje, prawa, a co gorzej, umysły. Nareszcie zepsucie obyczajów w życiu publicznem — co do tego najsłuszniej twierdzi autor — jego jest dziełem.

(*D. n.*) *Edward Lubowski.*

pomimo uszkodzeń, właśnie jako wyborna reklama wypadku. *Ig. Pawłowski.*

Wystawa rolnicza.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wilno 7-go września.

Dział koni składa się z 80-ciu okazów. Różnorodność ras, typów znaczna: znajdujemy i czystej krwi araby i angliki, przy koniach żmudzkich i rasy niewiadomej.

Pięknego araba czystej krwi przedstawił p. J. Parczewski z Czerwonego Dworu, tylko cena 5,000 rs. jest wygórowaną. P. Zalutyński przyprowadził dwa angliki z własnej stadniny. P. M. Umiatowska wystąpiła ze ślicznym arabem. P. Feldmanna z Horodzisk angloaraby zasługują na uwagę, a „Norfolk" hr. Tyszkiewicza z Birż przedstawia śliczny typ konia pociągowego.

Na wzmiankę zasługują konie pp.: Jelskiego, dra Jelca, Fiorentiniego, Downarowicza i Kijakowskiego.

Na zasłużone uznanie zasługuje p. Siedlecki, który jeden wystawił ogiera taranta miejscowej rasy białoruskiej.

Metysy z perszeronów i koni żmudzkich hr. Stan. Czapskiego z Berżów mogą służyć za wzór, do jakiego mamy dążyć dla wytworzenia silnych a wytrwałych koni pociągowych. Ks. Ogińscy z Retowa, którzy od wielu lat zajmują się zachowaniem i pielęgnowaniem czystego typu żmudzkiego i w tym kierunku mają niemałą zasługę, przysłali parę klaczy żmudzkich.

Zresztą nie widzimy nigdzie jasno określonego celu w hodowli koni, a zarzucić można okazom wystawionym, że są zbyt wytuczone i że za tłuszczem mięśnie ocenić się nie dają.

Drób nielicznie zaprezentowany: p. Mierzejewska z Dobrego Pola wystawiła parę klatek różnego rodzaju drobiu. Znać tu starania, łożone przez nią w tym dziale gospodarki kobiecej. Kaczki pekińskie p. Kwinto, gęsi tuluzkie ks. Ogińskiego i p. Sielanki powinny być wzmiankowane. Nemrodów widocznie coraz mniej u nas, bo prócz pary chartów, 2 wyżłów i rodziny gończów litewskich, psiarnia nie liczna bardzo.

Dział gospodarki kobiecej również niebogaty. Pani Bochwicowa z Podoroska wystawiła przepyszne wędliny, p. Bernatowicza z Kozłowska konserwy owocowe i pierniki własnego wyrobu. Pani J. Sielankowej ze Swieńca likiery i suszone owoce.

Wyroby domowe, tkaniny p. Marji Kwintowej są tak gustowne i subtelnie wytkane, że prym trzymają wśród kortów domowych. P. Oziembłowska wystąpiła z wyrobami koronkowemi i robótkami damskiemi, a witryna z tego rodzaju robotami ściąga niemało widzów, przeważnie rekrutujących się z płci pięknej. Widzimy i ekrany i poduszki atłasowe z malowaniem ręcznem, względnie nawet artystycznie traktowane.

W ogrodownictwie brak wielu znanych pomologów tutejszego kraju, ani p. Montwiłł, którego kolekcję oglądaliśmy przed paru laty, ani p. Fiorentini, ani p. Janczewski z Bliustrubiszek nie obesłali wystawy. Za to dominjum „Suchnów" dało okazy ślicznych *duchesse* ze swojego ogrodu, a pp. Keppe, Weler, Duczman i Janków mogą się poszczycić wspaniałemi owocami.

Mamy nawet oryginalny aparat sygnałowy p. M i ule własnego pomysłu, według słów wynalazcy przewyższający wartością wszystkie ule dotychczas znane, p. Jasińskiego z Romanowa. *Dottore.*

Tajemnica Jana Ortha.

Rok temu właśnie, jak po świecie rozniosła się wieść o tajemniczem zniknięciu byłego arcyksięcia Jana, dziś Jana Ortha.

We wrześniu 1890-go roku zawinąć miała „Santa Margareta", do Iquique. W końcu czerwca tegoż roku znajdował się Jan Orth, właściciel i kapitan wymienionego okrętu, w Buyenos-Ayres. Zamierzał on ztąd udać się do portu Iquique, na południowo-zachodniem wybrzeżu Ameryki położonego, opływając oczywiście przylądek Horna.

Ale „Santa Margareta" nie pojawiła się w czasie oznaczonym w Iquique, nie pojawiła się w nim i później, tak iż od tej pory wszelki jej ślad zaginął, a przypuszczenie, iż uległa rozbiciu i zagładzie, z każdym dniem zyskiwało na prawdopodobieństwie.

Aż oto dziś, w rok czasu właśnie od terminu, w którym wyglądano statku w porcie chilijskim, rozniosła się pogłoska, iż Jan Orth żyje, a statek jego w najlepszym znajduje się stanie.

Pogłoska to nie stwierdzona wprawdzie, opierająca się jednak na faktach, które jej wiele pozorów prawdy nadają.

Wiener Tagblatt np. podaje zeznanie pewnego majtka, świeżo do Europy z Ameryki południowej przybyłego, który pełnił służbę na statku Ortha i skutkiem kalectwa wydalonym z niej został.

Opowiada on:

„W połowie czerwca r. z. stanęliśmy na kotwicy w zatoce Ensanada, w pobliżu Buenos-Ayres. Na wybrzeżu oczekiwała nadejścia „Santa Margarety" dama jakaś ze służącą. Kapitan nasz zabrał ją na pokład, gdzie też i pozostała. Słyszeliśmy, iż miała to być podobno żona kapitana.

Gdym z powodu choroby wydalony miał być ze służby, ze łzami w oczach prosiłem, aby mnie pozostawiono na statku. Dobry nasz kapitan jednak prośbę moją odrzucił, twierdząc, iż potrzebni mu są wyłącznie ludzie silni, zdrowi, wydalić mnie zatem musi i to zaraz, później bowiem nie znalazłby odpowiedniej sposobności. Ale nie ja jeden tylko opuściłem okręt w Ensanada, ten sam los spotkał oficerów Sodicha i Susicha, obydwóch z Fiume, nadto oficera Luigi Leva i sternika Jana Jakony z Lissy. Pozostał jeden tylko porucznik na pokładzie, którego nazwiska wszakże nie pamiętam.

Oprócz oficera tego, załoga „Santa Margarety" składała się wtedy:

z 3 majtków z Castua z pod Volosca (Abazzia),
2 majtków z Lovrana,
3 majtków z Bersec,
4 majtków z wyspy Cherso,
3 majtków z wyspy Veglia,
2 majtków z Fiume.

Przy odbijaniu „Santa Margarety" z zatoki Ensanada byliśmy obecni wszyscy uwolnieni ze służby, ze łzami żegnając statek i kolegów, którzy mieli szczęście służyć dalej pod rozkazami Ortha.

Gdy w czasie powrotu naszego do Europy doszła nas z Valparaiso wiadomość o zatonięciu „Santa Margarety" na wodach przylądka Horn, nie daliśmy pogłosce tej wiary, nabraliśmy jedynie przekonania, że statek zmienił zapewne kierunek i popłynął inną drogą, niż zamierzał.

Nadto przez zmianę barw i nazwiska okrętu łatwo jest wszelki ślad jego zatrzeć i tak też prawdopodobnie było z „Santa Margaretą", istnieje jednak napewno."

Opowiadanie swoje zakończył majtek, o którym mowa, przedstawieniem następującego dokumentu:

Ensanada d. 28-go czerwca r. 1890-go.

Świadectwo,

którem się stwierdza, iż majtek *Justus Sepich* z Volosca dotknięty jest w prawej pachwinie przepukliną, która nie dozwala mu ani na ciężką pracę, ani na ruchy szybkie i swobodne.

Jan Orth,
kapitan okrętu „Santa Margareta".

Powyżej przytoczone zeznanie Sepicha potwierdza niejako świeżo podana wiadomość, jakoby Jan Orth walczył przeciw Balmacedzie, być bowiem bardzo może, iż w czerwcu już r. z., postanowiwszy w wypadkach chilijskich wziąć udział, zmienił nazwisko statku i rozpuścił część oficerów swoich, nie chcąc ich, jako poddanych austrjackich, mieszać do sprawy. Uwolnienie ze służby majtków mniej silnych i zdrowych za tem samem przypuszczeniem zdaje się przemawiać.

Pogłoska o udziale Jana Ortha w ostatnich wypadkach chilijskich wyszła z koła najwyższej arystokracji wiedeńskiej i nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby partja kongresowa z otwartemi rękoma przyjęła ochotnika tej miary, co były arcyksiążę Jan w sprawach wojskowych. Czy wszakże walczył na morzu, czy na lądzie i w jakim stopniu—pogłoska milczy.

Fakty, iż najbliższa rodzina Jana Ortha *nie podniosła* dotąd sumy 600,000 marek, na jaką ubezpieczona była „Santa Margareta", jak również, że testament jego, złożony u jednego z wybitnych adwokatów wiedeńskich, do tej pory *nie został otwartym*, każą przypuszczać, iż najbliższa rodzina zaginionego w śmierć jego i rozbicie się statku nie wierzy.

Z chwilą zakończenia wojny chilijskiej ustaje dla Jana Ortha powód osłaniania się tajemnicą, niebawem tedy zapewne uchyli przyłbicę i wraz ze statkiem swoim, po dawnemu ochrzczonym, wypłynie na świat szeroki.

Chyba... chyba, iż dzielny ten człowiek istotnie znalazł grób na dnie oceanu. (=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Pr. w. wiestn.* ogłasza rozkaz rządowy o wydaniu towarzystwom kolei: warszawsko-terespolskiej, nadwiślańskiej i dąbrowskiej 535 wagonów towarowych z zapasów rządowych. Z wagonów tych kolej terespolska otrzyma 100, nadwiślańska 235 i iwangrodzko-dąbrowska 200. Wagony te mają być nabyte i spłacone z dochodów kolei z doliczeniem procentów.

= *Birż. wied.* donoszą, że decyzja co do projektu zorganizowania taniego kredytu włościańskiego, a to przez otworzenie składów i wydawanie zaliczeń na złożone w nich zboże, została odroczoną z powodu, że projekt ten nie jest obecnie na czasie.

= W głównym zarządzie poczt i telegrafów wypracowany został projekt nowej serji marek pocztowych odmiennej od teraźniejszych formy.

= Po wystąpieniu z częścią pożyczki Towarzystwa kredytowego ziemskiego i otrzymaniu upoważnienia dyrekcji głównej na jej wykreślenie, polecono dyrekcjom szczegółowym przy wzywaniu właściciela dóbr o zapłacenie wymagalnych należności, upoważnieniem dyrekcji głównej wskazanych, przy szczegółowem ich wymienieniu zawiadomić go jednocześnie, ile długu pozostaje obecnie na dobrach skutkiem spłaty części pożyczki, ile wynosi od tego długu rata półroczna i w jakim terminie jest wymagana.

= Z rozporządzenia ministerjalnego, z początkiem roku szkolnego 1891/2 w szkole realnej w Łowiczu dodatkowy oddział mechaniczno-techniczny został zniesiony, a natomiast utworzona została dodatkowa klasa z ogólnym wykładem, prowadzonym według ostatniej ustawy, wydanej przy reorganizacji szkół realnych.

= Magistrat tutejszy prowadzi pertraktacje z radą miejską dobroczynności publicznej o odstąpienie części gruntów, położonych za rogatką grochowską, w pobliżu pomnika, a potrzebnych pod budowę domów dla służby miejskiej i weterynaryjnej przy nowej rogatce grochowskiej.

= Roboty około przedłużenia linji kolei konnej wilanowskiej od Czerniakowa do Wilanowa od pewnego czasu zostały wstrzymane i nie posuwają się dalej i prawdopodobnie w r. b. prowadzone już nie będą. To, co zrobiono, polega na usypaniu plantu na przestrzeni kilkudziesięciu sążni od ogrodu po-klasztornego (po przerwie przez środek wsi wzdłuż karczmy i kościoła), oraz na okopaniu rowami miejsca budowy tam w kierunku fortu pod Wilanów.

= W budynku frontowym na Krakowskiem-Przedmieściu, należącym do Towarzystwa dobroczynności, kurytarz drewniany I-go piętra ma być przebudowany i zamieniony na salę sypialną.

= Na zapowiedzianem na grudzień zebraniu ogólnem akcjonarjuszów Towarzystwa oryszewskiej fabryki cukru przyjdzie pod obrady projekt zarządu utworzenia kasy przezorności i pomocy dla oficjalistów i robotników fabrycznych.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjęła z zachowaniem praw osób trzecich zapis ś. p. Władysława Richtera, w sumie 300 rs. dla ochrony, zostającej pod opieką Jana Gautier w Warszawie.

= W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego, któremu przewodniczyć będzie p. Maciej Paszkowski. Program posiedzenia podamy jutro rano.

= W sobotę w zarządzie kolei terespolskiej odbyło się obliczenie kartek wyborczych na czterech członków i dwóch zastępców do zarządu kasy emerytalnej urzędników rzeczonej kolei. Wybory dały następny rezultat: na członków zarządu pp. Władysław Samczyński, naczelnik warsztatów głównych, Józef Supronowicz, naczelnik rachuby, Maternicki, naczelnik składu Praga i Michał Mirecki, pomocnik inżeniera oddziałowego; na zastępców pp. Andrzej Wosiński i Henryk Batley.

= Przystąpiono obecnie do restauracji gmachu po zwiniętej stalowni na Szmulowiźnie.

= W dniu wczorajszym przyjechali: feldmarszałek wojsk austrjackich Karol Fiszer i pułkownik jeneralnego sztabu tychże wojsk Ludwik Fiszer z Petersburga, senator rz. r. t. Arcimowicz z Nowej Aleksandrji; kurator instytutu moralnie zaniedbanych dzieci rz. r. st. Hornberg z Łomży, naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Dobrowolski z Siedlec; wyjechali zaś: prezesi sądów okręgowych: grodzieńskiego r. st. Postowski do Grodna i elizawetgradzkiego rz. r. st. Aleksiejew do Granicy, oraz dyrektor gimnazjum rz. r. st. Fedyński do Płocka.

= Dyrektor warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń, p. Konstanty Górski, wyjechał za granicę.

= Dr. Watraszewski, lekarz naczelny szpitala św. Łazarza, wyjechał za granicę.

= Dotychczasowy konsul austrjacki w Warszawie, p. Wacken, bawiący obecnie w Wiedniu, zawiadomił urzędników swego biura, iż na własne żądanie uwolniony został od obowiązków kansula, na jego zaś miejsce mianowany został p. Junay.

= Z literatury.

* Redaktor *Wiadomości farmaceutycznych*, p. Władysław Wiorogórski, opracował i świeżo wydał „Słownik synonimów farmaceutycznych, chemicznych i technicznych w 6-ciu językach.

Dotąd wyszedł zeszyt I-szy i zeszyt okazowy, w którym autor podaje literaturę źródeł i materjałów do swej iście benedyktyńskiej pracy.

Nad zebraniem słownika pan W. pracował 11 lat, w ciągu których przejrzał z górą tysiąc dzieł—owocem zaś było zgromadzenie nazw przeszło 7,000 środków, używanych w lecznictwie od czasów najdawniejszych.

Na odezwę pana W. do kolegów o współpracownictwo, przed kilkoma laty uczynioną, odpowiedział głównie p. Zajączkowski ze Strzyżowa, dzięki któremu słownik pozyskał materjał w 4-ch językach.

* W odezwie do czytelników, zamieszczonej w ostatnim numerze *Wędrowca*, redakcja tej ilustracji pisze:

„Ostatnie dwa lata rozmaitych zmian i ulepszeń zapewniły *Wędrowcowi* takie poparcie i tak rozszerzyły koło abonentów, iż organ nasz zdobył sobie podstawy dalszego bytu.

„Na tem przecież poprzestać nie możemy.

„Powodzenie dotychczas osiągane wywołuje tylko chęć pójścia naprzód i to już nie żółwim krokiem robionych ulepszeń..."

Dla zadokumentowania zaś słów swoich redakcja dołączyła do numeru prospekt z istotnie świetnemi ilustracjami—kolorowanemi: są tu zarówno reprodukcje całkowite dzieł sztuki, jak i drobne rysunki, tekst urozmaicające.

* W ostatnich nrach *Tygod. ilustrow.* zwraca uwagę interesujący opis podróży d-ra Polaka do ziemi świętej z licznemi, wybornie dokonanemi przez autora ilustracjami kraju i miejscowości.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim dzisiaj „Prolog", „Zrzędność i przekora", trzeci akt „Aidy" i „Divertissement"; jutro „Królowa Saby" (występ panny Busi i p. Suagnesa); w Letnim dzisiaj „Pan Benet" (występ p. Bolesławskiego) i „Oj kobiety, kobiety", w Nowym zaś dzisiaj „Ptasznik z Tyrolu", z udziałem panny Babińskiej, jutro „Baron cygański" (występ p. Olszewskiego.)

* Otwarcie teatru Rozmaitości nastąpi w nadchodzący poniedziałek.

Sezon zainauguruje wznowiona komedja Fredry „Wielkie bractwo".

Obsadę tworzą panie: Czakówna, Barszczewska i Leszczyńska, oraz pp.: Krogulski, Leszczyński, Ostrowski, Rapacki, Szymanowski, Tatarkiewicz i Wojdałowicz.

* Dwuaktowy dramat Juljana Łętowskiego p. t. „Firduzi", na perskiem podaniu osnuty, rozdany zostanie niebawem artystom do nauki.

* Z operetki Offenbacha „Orfeusz w piekle", która wznowiona ma być w środę, odbywają się obecnie próby w teatrze Nowym.

* Primabalerina włoska p. Karolina Elia, której pierwszy występ naznaczono w „Katarzynie córce bandyty", ukaże się po raz drugi w „Asmodei".

W tym celu przystąpiono do wznowienia powyższego baletu.

* Trupa p. Kościeleckiego w początkach października rozpoczyna przedstawienia w Petersburgu.

Pierwszy wieczór naznaczono na d. 8-y p. m.: sezon otwierają „Pozytywni" Narzymskiego.

Reżyserem drugim trupy został komik p. K. Kamiński, ostatnio w Chicago występujący.

Teatr Nemetti, w którym trupa się osiedla, odnowiono i ulepszono.

* Prof. Schlötzer w nadchodzący piątek opuszcza Warszawę dla objęcia zaofiarowanego mu stanowiska w konserwatorjum moskiewskiem.

* Onegdajszego wieczora było na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,005, Letnim 394, Nowym 532; wczorajszego wieczora: Wielkim 780, Letnim 914, Nowym 638; na polu mokotowskiem 3,167 i u podjazdu 73 ekwipaży.

= Ze sztuki.

* Andriolli szybko wykończa cykl obrazów do kościoła w Kownie.

Pięć płócien większych przedstawia: przyjęcie Trzech króli przed progiem stajenki, Zdjęcie z krzyża, Zbawiciela na kolanach bolejącej Matki, św. Józefa, św. Teklę z palmą.

Największe wrażenie robi „Uwolnienie św. Piotra z więzienia przez anioła".

Nad serją drogi krzyżowej pracuje pod dyrekcją Andriollego młody akademik, Łukaszowicz.

Obrazy, zamówione przez kapitułę, wystawione bądą, jak donosi *Kraj*, w Petersburgu.

= Kościół powązkowski.

Budowa kościoła na cmentarzu powązkowskim dokonywa się przy zwiększonej liczbie robotników, albowiem życzeniem ks. proboszcza owej parafji jest, aby kościół był pod dachem do d. 1-go listopada, tak, iżby uroczystość jubileuszowa, przypadająca na dzień WW. Świętych, obchodzoną już była w nowoprzebudowanej świątyni.

Dach nad kopułą będzie ułożony prowizorycznie z desek.

Zupełne wykończenie robót budowlanych mogłoby nastąpić z końcem r. p., jeżeli brak funduszów nie stanie na przeszkodzie.

= Posąg Moniuszki.

Przypominamy artystom-rzeźbiarzom, iż w d. 1-ym października upływa termin nadsyłania prac na ogłoszony przez Mierzwińskiego konkurs Moniuszki.

Prace składać należy w redakcji naszego pisma.

Odezwy, ze szczegółowemi warunkami konkursu, rozesłane były w połowie maja r. b.

Posąg ma stanąć w foyer teatru Wielkiego.

= Przeróbka sali.

Z powodu rozpoczętych w dniu dzisiejszym robót około zaprowadzenia niektórych ulepszeń w głównej sali, wystawa Towarzystwa sztuk pięknych została zamknięta dla publiczności aż do końca bieżącego tygodnia.

Przeróbki te zasadzają się na wybiciu nowych dwóch okien w ścianach bocznych, dotychczasowy bowiem system oświetlenia górnego okazał się wielce niepraktycznym dla obrazów, wymagających koniecznie światła bocznego.

Czynności kancelaryjne załatwiane będą w zwykłych godzinach.

= Tydzień meteorologiczny.

Ubiegły tydzień, od soboty d. 13-go do niedzieli d. 19-go włącznie, pod względem spostrzeżeń meteorologicznych przedstawia się, jak następuje:

Barometr wzniósł się najwyżej w d. 13-ym (760·1 mm.), opadł zaś najniżej w d. 18-ym (746·7 mm.).

Termometr najwięcej wskazywał w d. 13-ym w południe (19^0 C.), najmniej rano w d. 13-ym (13^0 C.); dzień 15-ty był najcieplejszy, najchłodniejszy 13-ty.

Temperatura średnia w ciągu tygodnia wynosiła najwięcej w d. 15-ym (24·2^0 C.), najmniej w d. 19-ym (7·1^0 C.).

Wilgotność względna w d. 18-ym równała się 91 (dzień najsuchszy), w d. zaś 14-ym 51 (dzień najwilgotniejszy).

Suma opadu wód w ciągu tygodnia wyniosła 5·6.

Kierunek wiatru: z początku tygodnia wschodnio-południowy przy niebie pogodnem, od d. 14-go zachodni przy niebie pochmurnem.

Ubiegły tydzień notuje od d. 13 do 15-go włącznie pogoda, od 16 do 18-go włącznie deszcze, noce wietrzne, d. 19-go mgła.

= Ruch towarowy.

Na kolei nadwiślańskiej, z powodu nadmiernie zwiększonego ruchu towarów, daje się odczuwać dotkliwy brak środków przewozowych.

Pomimo wypożyczenia od sąsiednich kolei szerokotorowych znacznej liczby wagonów, na stacji Kowel powstały zaległości, dochodzące do 90,000 pudów ładunków zbożowych.

Głównym przedmiotem transportu w kierunku granicy pruskiej (Mława) jest pszenica, jęczmień, owies i t. p.

= Opóźnione pociągi.

W dniu wczorajszym prawie wszystkie pociągi kolei wiedeńskiej były opóźnione.

Główną przyczynę opóźnień stanowił jarmark w Łowiczu, dokąd jezdziło i powracało wiele osób.

Kurjer z Aleksandrowa był spóźniony o pół godziny, osobowy zaś, zamiast o godz. 9-ej minut 40 wieczorem, przybył o godz. 10-ej.

Następne pociągi: pośpieszny z Granicy i spacerowy ze Skierniewic, w tym samym stosunku czasu opóźniły przybycie do Warszawy.

= Przestroga.

Jak wiadomo, dokonywa się obecnie lustracja domów.

Komisja lustracyjna wymaga od właścicieli domów i lokatorów okazywania kontraktów dzierżawnych.

Otóż przestrzegamy interesowanych, ażeby kontrakty były zaopatrzone w odpowiednią markę, albowiem w tych dniach kilkunastu właścicieli domów i lokatorów skazanych zostało na kary pieniężne za brak marek na kontraktach.

= Rewizja wag.

W dniu wczorajszym władza cyrkułowa dopełniła rewizji wag, używanych przez handlujących produktami spożywczemi na Szmulowiznie.

Na rynku przy ul. Stalowej skonstatowano, iż wielu „straganiarzy" rzeźników posługuje się ciężarkami improwizowanemi z ołowiu i t. p.

Handlarzy po spisaniu protokułów zobowiązano do zaopatrzenia się w wagi, przepisane prawem.

= Zwiastuny zimy.

W okolicach Warszawy onegdaj zauważono zbierające się do odlotu dzikie kaczki.

Wczoraj zaś unosiła się w powietrzu pajęczyna, „babie lato".

Zwiastuny to rychłego zimna, które zwykle pojawia się w ostatnich dniach września, to też przysłowie ludowe mówi:

> Do świętego Mateusza nie zdejmuj kapelusza,
> A po świętym Mateuszu chodź już w kapeluszu.

= Drugi.

Warszawa zdobyła się dotąd aż na dwóch naśladowców Leroux.

Jeden z nich, p. Dzikowski, popisuje się obecnie w Moskwie; drugi, p. Drewnicki, po raz pierwszy wystąpił wczoraj przed tłumnie zebraną publicznością warszawską na placu wyścigowym.

Ogrzanem powietrzem napełniony balon wzniósł się w ciągu minuty na kilkaset stóp, niosąc aeronautę, siedzącego na trapezie i trzymającego w ręku linkę spadochronu, zawieszonego z boku balonu.

Opuszczanie się na spadochronie trwało półtorej minuty.

Pan Drewnicki spadł tuż za placem wyścigowym, balon zaś, przewróciwszy się dzięki urządzonej kontrwadze, spadł na ulicy Wilczej na dach domu nr. 72, zkąd z trudnością dopiero zdjąć go było można.

Pojutrze p. Drewnicki odbędzie drugą publiczną próbę swego spadochronu.

Oprócz pp. Dzikowskiego i Drewnickiego, spadających przy pomocy spadochronów, tutejszy mieszkaniec, p. Tychmanowicz, po sprowadzeniu przyrządów z zagranicy, przygotowuje się do karkołomnych popisów.

Bogactwo Warszawy pod względem „spadochronistów" jest wielkie, jeżeli zważymy, iż w Europie znajduje się zaledwie kilku naśladowców Leroux'a.

= Zmowa przekupniów.

W zeszłym tygodniu zauważono na targu na Grzybowie raptowne i nienaturalne podrożenie kartofli, których korzec z 1 rs. 80 kop. podniósł się do 3 rs.

Wśród kupujących, zwłaszcza biedaków, podobna zwyżka wywołała panikę.

Ponieważ dowóz był obfity i żadne przyczyny nie mogły usprawiedliwić raptownego podniesienia się cen, zaczęto szukać jej.

Okazało się, że garstka przekupniów, udawszy się za rogatki o parę wiorst za miasto, wykupiła od producentów kartofle i dowolne nałożyła ceny.

Komisarz cyrkułu jerozolimskiego, znajdując w podobnem postępowaniu znamiona zmowy, skierowanej przeciw konsumentom na produkt pierwszej potrzeby, oraz wykroczenie przeciw przepisom wzbraniającym hurtownego skupowania artykułów spożywczych od producentów za rogatkami, zarządził śledztwo.

Ze wskazanych przekupniów spisano protokuły, które zostały przesłane do prokuratora, celem uformowania sprawy karnej.

= W przepaści.

Otrzymujemy wiadomość z Zurychu o wypadku, jakiemu uległ p. Antoni Rechenberg, inżenier fabryki w Żyrardowie, chwilowo w Szwajcarji przebywający.

Wybrał się on na przechadzkę w okolice wymienionego miasta i wspiąwszy się na górę, spadł w przepaść.

Przerażeni towarzysze wycieczki podążyli mu z pomocą, lecz po dłuższym przeciągu czasu, przybywszy na miejsce katastrofy, już go w przepaści nie zastali, gdyż, jak się później okazało, p. Rechenberg, długo leżąc w omdleniu, zebrał nareszcie wszystkie siły i o swojej mocy udał się w stronę miasta i tu na ulicy upadł bez przytomności.

Pośpieszono mu na ratunek i zaniesiono do najbliższego szpitala.

Według opinji lekarskiej, stan potłuczonego jest groźny.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Piwnej pod № 41-ym Władysławie Obżutow skradziono garderobę i biżuterję wartości 120 rs. — W cyrku Ciniselłego Aleksemu Lerjanowi skradziono różną garderobę oraz bilet obligacji na 425 franków; strata wynosi 270 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Nowolipie pod № 22-im Ickowi Lubelskiemu skradziono różną garderobę watości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Podwale pod № 3-im Józefowi Adamskiemu skradziono bieliznę na sumę 100 rs.

= Okradzenie sklepu.

W domu pod № 98-ym przy ul. Marszałkowskiej mieści się sklep rękawiczniczy Julji Erynowej.

Kiedy wczoraj rano otwierano sklep, okazało się, iż sztaby były połamane i zamki popsute, a cały zapas rękawiczek skradziony.

Wartość towaru poszkodowana oblicza na 2,000 rs.

= Swawola.

W czasie przejazdu wagonu tramwajowego przez ul. Podwale dał się słyszeć głośny huk, który spłoszył konia

Wystraszeni pasażerowie szybko wyskakiwali a stangret z trudnością powstrzymał konia.

Okazało się, iż terminatorzy szewccy: Kazański, Filipowicz i Lubowiecki położyli na szynach petardy, które ten alarm wywołały.

Swawolnych chłopców oddano majstrom dla ukarania.

= Rozbiegany koń.

Wczorajszego wieczora na ul. Nowy Świat, około gmachu izby obrachunkowej, rozbiegał się koń, zaprzężony do bryczki.

W czasie szalonego biegu spadł powożący, Marjan Frycz, i uległ złamaniu nogi, oraz zranił się dotkliwie w głowę.

= Przypadkowe otrucie.

Właściciel sklepiku spożywczego, Józef Malinowski, liczący 67 lat wieku, powróciwszy w nocy do domu pod № 18-ym przy ul. Nowokarmelickiej, zamiast wódki, nalał sobie pełny kieliszek esencji octowej.

Zaledwie płyn ten wychylił, upadł, wydając straszny krzyk.

Pomimo energicznej pomocy lekarskiej, Malinowski nad ranem życie zakończył.

= Zamachy zbrodnicze.

Nocy wczorajszej, w domu pod № 22-im przy ul. Wolskiej, pewne grono ze sfery rzemieślniczej urządziło zabawę tańcującą, którą przerwało tragiczne zdarzenie.

Niejaki Konstanty Roskosiński, w tym domu zamieszkały, wszczął kłótnię o tancerkę z tokarzem, Robertem Haltmanem, zamieszkałym pod № 35-ym przy ul. Młynarskiej.

Głośną sprzeczkę, dzięki interwencji innych tancerzy, na razie załagodzono.

Po chwili jednak, gdy Haltman przechodził do drugiego pokoju, Roskosiński rzucił się na niego z nożem w ręku.

Zanim obecni zdołali napastnika odciągnąć, Haltman otrzymał dwa głębokie pchnięcia w lewy bok i również dwa w lewą rękę.

Rany są niebezpieczne i Haltmana, po udzieleniu pomocy, odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Ducha.

Roskosiński, korzystając z zamieszania, umknął i dotychczas go nie odszukano.

Starszy dozorca policyjny, Zieliński, aresztował na ul. Stawki złodzieja pobytowego, Józefa Zaborowskiego.

Prowadzony do cyrkułu, złodziej wydobył nóż i zraniwszy Zielińskiego dwukrotnie w prawą rękę, uciekł.

= Nagły zgon.

Zamieszkały pod № 58-ym przy ul. Nowy Świat Aron Spinka, powracając od dra Natanshona, zmarł w dorożce.

Pod № 2-im za Żelazną Bramą, z niewiadomej przyczyny, nagle życie zakończył kupiec, Eljasz Cederbaum.

W obu wypadkach śledztwo sądowe zarządzono.

= Pożary.

Pod № 8-ym przy ul. Marjańskiej od świecy zapaliła się garderoba i różne sprzęty.

Domownicy ogień stłumili.

Pod № 35-ym przy ul. Franciszkańskiej wynikł pożar na poddaszu, ugaszony przez toporników z 1-go oddziału straży.

W stajni bataljonu pułku wołyńskiego, pod arkadami Zjazdu, z niewiadomej przyczyny zapaliło się siano i płomienie ogarnęły drewniany budynek.

Kozacy kubańscy pożar stłumili.

+ Za zaległe raty Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kaliszu przeszła na własność głównego wierzyciela Nelkena, kupca z Zagorowa, staromagnacka fortuna Ląd, w pow. słupeckim, reprezentująca wartość około 300,000 rs.

+ Budowa nowozatwierdzonej przez władzę szosy od Kołbieli do Ostrowia już się rozpoczęła. Nowa droga bita, długa 80 wiorst, pod st. Nowomińsk kolei terespolskiej przetnie plant, połączy wymienione miasto ze Stanisławowem i zwróci się ku Łochowu. Budowę drogi powierzono przedsiębiorcom z Białegostoku: Morozowskiemu i Gurjewiczowi za sumę 180,000 rs., przy złożeniu tytułem kaucji 80,000 rs.

+ Odłożony koncert.

Korespondent nasz z Łodzi pisze:

„Koncert pożegnalny artystów dotychczasowych sceny łódzkiej: panny Morskiej, pp. Kopczewskiego, Popławskiego i Staszewskiego ze współudziałem barytona p. Landau, zamiast w sobotę, odbędzie się dopiero w nadchodzący poniedziałek.

Odroczenie to nastąpiło zupełnie od koncertantów niezależnie.

Gdy bowiem zwrócili się do p. Janowskiego, obecnego kierownika sceny łódzkiej, a zarazem dzierżawcy siedziby scenki polskiej, teatru „Victoria" o użyczenie go (wynajęcie za zapłatą) na jeden wieczór, doznali kategorycznej odmowy.

Zwrócili się tedy koncertanci do dyrektora teatru niemieckiego „Thalia" p. Rosenthala, który inaugurując sezon swój w sobotę właśnie „Szalonym pomysłem" Schöntana, mógł dopiero salą teatralną rozporządzać później i ofiarował ją też artystom polskim, zupełnie bezpłatnie (z własnej inicjatywy) na poniedziałek."

+ Echa ciechanowskie.

Korespondent nasz pisze d. 5-go b. m.:

„Miasteczko nasze tak blizkie Warszawy przestrzenią, a tak dalekie wszystkiem tem, co nosi miano postępu, ciekawy dla badacza mogłoby przedstawić widok.

I wszyscy prawie narzekają, wszyscy widzą złe, ubolewają nad niem, lecz nikomu nie przyjdzie na myśl zaradzić.

Tak np. mamy dwóch piekarzy, jeden z nich, dorobiwszy się majątku nie dba zupełnie o publiczność i wtedy tylko piecze ciasto, gdy mu się podoba, drugi, jako jedyny w mieście wypieka ciasto niemożliwe do jedzenia, wiedząc, że także publiczność rozkupi.

Narzekają ludzie na biedę, na zamknięte drogi przemysłu, a jeżeli się jaka luka otworzy, to czekają, ażeby ją zajął... cudzoziemiec.

To samo się dzieje u nas z kobietami, które francuzi nazywają „mądremi" (*sage-femme*); są tylko dwie: jedna staruszka siedmdziesięcioletnia, druga arogantka, której sam widok może chorą o śmierć przyprawić.

Jedną też z kwestyj palących jest to, że nie posiadamy w naszem mieście żadnego przytułku dla ubogich kalek.

Podobno gdzieś jakieś fundusze z teatrów amatorskich zebrane spokojnie sobie spoczywają.

Mówią, że jak uderzyć w stół, to się nożyce odzywają, niechże więc na te moje słowa odezwą się nożyce, pragnę tego bardzo; nie możemy bowiem czekać, aż się zbiorę tysiące rubli: zaczynajmy w Imię Boże i z setkami, wynajmijmy na początek jedną izbę, a może gdy będzie cel widomy, to i ofiarność ludzka większą będzie.

Życie towarzyskie funkcjonuje u nas słabo.

Mowią coś o teatrze amatorskim, o resursie (idzie tu podobno o neutralny teren, dla... winta), lecz tylko mówią.

Godną pochwały jest praca miejscowego proboszcza, celem utworzenia chórów kościelnych amatorskich.

Ponieważ amatorowie redukują się, przeważnie z klasy mieszczańskiej, chóry szwankują nieraz pod względem wykonania, lecz może przykład wzięty z... dołu wpłynie na inteligencję miejscową i do ofiary swych uczonych głosów na chwałę Bożą nakłoni.

Mamy tu dwie ajentury księgarskie i składkową bibljotekę, która, jak mi mówiono, pomimo bardzo dogodnych warunków chyli się do upadku; czyżby Ciechanów cierpiał na książko-wstręt?

Mylę się, wszak prawda..?"

+ Znaczna kontrabanda.

Wieś Rzgów pod Łodzią dała niedawno kilkakrotnie pole straży ziemskiej i akcyzowej do wykrycia większych kontraband.

Mianowicie w d. 8-ym b. m. schwytano dwóch żydów: Joska Brenera i Jankla Rondberga, przewożących atłas wełniany i serwety na stoły, wartości 500 rs. (nieoclone), w kilka zaś dni później jeszcze obfitszy zrobiono połów na wozie, wcale nie wyglądającym podejrzanie.

Znaleziono mianowicie: 500 sztuk zegarków kieszonkowych, 2 worki z pudełkami cygar i około 50 łokci jedwabiu.

Wszystkie te towary nie były na komorze opłacone.

Ponieważ furman nie mógł na razie zapłacić sturublowej kary, jaką od niego przypadała tytułem kontrybucji, zaaresztowano go, a przemycane towary skonfiskowano.

Jarmark w Łowiczu.

Każdy bywalec jarmarkowy, znalazłszy się wczoraj w Łowiczu, dziwił się, że po za okólnikiem na t. z. Tkaczewie miasto pusto wygląda.

Na ulicach zazwyczaj pełnych wrzawy, zgiełku i tłoku, udaremniającego swobodną komunikację, było cicho i przestrono.

Objaśniono nas, że brak tego tła jarmarcznego, spowodowała nieobecność włościan z okolicy bliższej i dalszej, większość bowiem podążyła do Pleckiej Dąbrowy, gdzie zjechał JE. ks. arcybiskup Popiel na wizytę kanoniczną.

Jeżeli na ulicach było pusto, tembardziej kramy z wszelakim towarem, zaczynając od kożuchów i czapek, a skończywszy na piernikach pseudo-toruńskich wyglądały osamotnione, a właściciele ich ponure mieli fizjognomje.

Pomimo jednak braku zewnętrznej dekoracji jarmarcznej, którą stanowią tłumy, ruch w kierunku najgłówniejszego towaru jarmarcznego czyli koni był bardzo ożywiony.

Ilości dostawionych partyj trudno ściśle oznaczyć, albowiem szczegółowa kontrola, jaką tu dawnemi laty prowadzono, została zaniechaną i jeżeli ktoś powie, że na jarmark sprowadzono 6,000 czy 8,000 koni, będzie to zawsze obliczenie na oko, bez możności dokładnego sprawdzenia.

W każdym razie daje się stwierdzić, że wszystkie stajnie okólnika i sąsiednich posesyj były w zupełności zapełnione, a spóźniający się z zamówieniami musieli lokować się dość daleko od głównego ogniska jarmarku.

Obchodząc te stajnie i oglądając dostarczone konie w towarzystwie specjalistów lekarzy weterynarji pp.: Stichla, Festenstada i Keppego z Warszawy oraz Chrempińskiego z Łęczycy, zaznaczamy, że na ogół niewiele można znaleźć pięknych okazów, czemu się zresztą trudno dziwić, gdyż chów koni, pomimo kilku towarzystw wyścigowych w kraju, upada.

Należy przecież zaznaczyć te konie, które wyróżniają się z całości nader skromnej.

Zwracają uwagę przedewszystkiem dwa piękne *trakeny* p. Węglińskiego z Bodzanowa, 4 kasztany p. Zieleniewskiego z Osmolic, cenione 1,500 rs., cztery konie angielskiej rasy w cenie od 600—700 rs. każdy p. Stojowskiego z Brudzewa, rosły i piękny *perszeron* p. Jana Górskiego z Woli Pękoszewskiej, 19 koni wyhodowanych w stajni p. Lasockiego w Brochowie, 4 klacze trakeńskie p. Djonizego Kawieckiego z Suchy, dwie czwórki p. Gołębowskiego z Rózek, konie powozowe pp.: Snarskiego z Lubochni, Rudnickiego z Kamiennej, Orsettiego z Oparowa, Leśniowskiego z pod Szadku i hr. Skarbka z Faszczyc.

Oto zdaje się wszystko, co zasługuje na wzmiankę.

Znalazły się też zaniedbane w ciągu ostatnich lat kilku transporty koni tabunowych z gubernij: tambowskiej, orłowskiej i woroneżskiej; największe partje tabunów sprowadził hurtowy handlarz Hantower.

Pomimo stosunkowo dość nizkich cen (od 140 do 200 rs.) konie tabunowe nie miały wielkiego pokupu, ponieważ opinja o ich wytrzymałości jest jak najgorsza i tylko profan, spoglądając na różne ewolucje wyprawiane przez stajennych z tabunami w okólniku, może się zachwycić, znawca zaś wie dobrze, że te pozory zawodzą.

Kupcy zagraniczni nadają ton jarmarkowi pod względem cen zwyżkowych. Przyczyną tego jest pogłoska, uporczywie krążąca, że niezadługo należy się spodziewać zamknięcia granicy dla wywozu koni.

Oprócz poprzednio wymienionych kupców, przybyli z zagranicy: Sander z Grudziądza, Walman z Gdańska, Koch z Cieszyna, Cadek z Wrocławia i Jakobshon z Bydgoszczy.

Wszyscy ci kupcy na kilkanaście dni przed jarmarkiem osobiście lub przez swoich ajentów objeżdżali okolice Łowicza, Kutna i Łęczycy, nabywając znaczne partje, które już zostały wysłane.

Jeden Jakobshon wydał na zakup koni około 60,000 marek.

Nic więc dziwnego, że przy takim popycie i pogłosce o zamknięciu granicy, tendencja była zwyżkową i w pierwszym dniu tranzakcje prowadzono ostrożnie.

Niżej 300 rs. konia powozowego średniej wartości nikt nie mógł kupić, a za lepsze właściciele osiągali bardzo dobre ceny. Tak np. p. Cielecki sprzedał czwórkę za 1,300 rs., p. Komornicki z Usewa dostał od Kocha za 6 wałachów jednakowej kasztanowatej maści ryczałtowo 2,100 rs., p. Marciński sprzedał czwórkę pięciolatków aż za 2,000 rs., dzięki tej okoliczności, że lepiej dobranej czwórki trudno było znaleźć.

Zdarzyły się różne podejścia i podstępy, których autorami byli faktorzy, znani ze swych sztuczek, co nareszcie powinno wpłynąć na usunięcie pośrednictwa przy zawieranych tranzakcjach.

Większość jednak nie pojmuje, jak załatwić kupno lub sprzedaż bez faktora.

Jeden przecież p. Marjan Konopnicki z Warszawy nabył 11 koni bez pośrednika i zapewnia, że w taki sposób prowadzone kupno oszczędza jemu i sprzedawcom do 1,000 rs. niepotrzebnego wydatku dla faktorów.

Co do bydła rogatego ograniczamy się na krótkiej wzmiance, że krowy są tanie (przeciętnie 30 rs. sztuka), woły natomiast drogie; za lepsze sztuki, przyprowadzone z dalekich stron, bo z pod Bodzentyna w gub. kieleckiej i Białobrzeg gub. warszawskiej, płacono do 130-tu rs.

Owce nabywano od 3 do 3½ rs., a tryki, dostarczone z Łączka, Kociołek i Bożej Woli, nie znajdowały amatorów.

Na dziś zapowiada się większe ożywienie.

Zjazd ziemian jest dość liczny i wszystkie zajazdy, a nawet mieszkania prywatne są zajęte, w handelkach gwarno lecz skromnie, a tradycyjne szulerki jarmarczne znikły chyba bezpowrotnie.

Zjechał tu ze swą trupą p. Kremski i w sobotę wystawił „Radzców pana Radzcy", wczoraj zaś znaną farsę „Roberta i Bertranda".

Dla ścisłości należy zaznaczyć, że produkuje się tu jakiś profesor (?) Picolomini, ogłaszający doświadczenia z dziedziny fizyki, chemji itp.; są to najpowszedniejsze sztuczki prestidigitatorskie; wreszcie pełno fałszywej muzyki w postaci wędrownych kapeli, duetów, kwartetów, arf i innych drażniących słuch instrumentów.

W kółku znajomych obchodzono wczoraj szczególniejszego rodzaju jubileusz.

Oto p. D., obywatel z kaliskiego, święcił 50-tą bytność na jarmarku w Łowiczu; nic dziwnego, że jubilat *sui generis* stanowi żyjącą kronikę dawnych jarmarków.

Opowiadań pana D., pełnych humoru o Rajczaku, Geclu, słynnym Rozbickim, zjeżdżających na jar-

mark i o różnych epizodach facjendy końmi, lub sztuczkach szulerskich, biesiadnicy z zajęciem słuchali *Sk.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 22-go września odbędzie się w osadzie Janowie, gubernji siedleckiej, wystawa koni roboczych włościańskich i źrebiąt. Na wystawę tę są przyjmowane konie 4, 5 i 6-io-letnie, oraz źrebięta, urodzone w r. z., a będące własnością włościan, kolonistów i mieszczan, zajmujących się rolnictwem, oraz duchowieństwa.

— D. 22-go września rozpoczynają się w warszawskim okręgu wojskowym zbiorowe ćwiczenia wojskowe niższych stopni zapasowych od piechoty, tudzież od artylerji pieszej i fortecznej terminu służby r. 1886-go, którzy pozostawali na rzeczywistej służbie mniej, niż trzy lata, z r. 1881-go, którzy przesłużyli w wojsku dłużej, niż trzy lata. Czas ćwiczeń zbiorowych oznaczony został na 21 i 14 dni.

— D. 23-go września, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 20-ym bież. mies.: Towarzystwo sztuk pięknych na tegoroczne premjum dla członków przeznaczyło wdzięczny obrazek młodego artysty-malarza, obecnie kształcącego się w Monachjum, Wincentego Wodzinowskiego. Obraz nosi tytuł „Na swojską nutę", reprodukcja (olejodruk) wypadła bardzo dobrze.—Zapowiadają tu koncert artystki opery, pani Jadwigi Kamillowej.—Na wystawę w Sukiennicach nadejdzie w tych dniach wielki obraz Karola Marxa „Biczownicy".—Jeden ze stolarzy tutejszych, zdolny rzemieślnik, wykonał z drzewa metrowej wysokości model wieży ratuszowej, stojącej w rynku krakowskim oraz przylepionego do niej w ostatnich czasach odwachu. Subtelną pracę ową, prawdziwy majstersztyk z wszelkiemi ornamentacjami, według wzoru starodawnego oryginału budynku wykonanemi, przesłał stolarz ów, Walenty Calikowski, do prezydjum rady miejskiej w mniemaniu, iż może który z członków rady nabędzie ten artystyczny figiel za cenę 200 złr. Zanim zdecydował się kto nabyć wieżę, kolega Calikowskiego, Stanisław Cekiera, także czeladnik stolarski, powodowany zawiścią, udał się do biura prezydjum i podstępnie odebrał minjaturową wieżę na to, aby ją na ulicy w drobne kawałki podruzgotać. Z jaką pasją wykonywał dzieło zniszczenia, dość powiedzieć, że rozbitą o bruk wieżę gruchotał obcasami, jak się to mówi, na miazgę. Cekiera został uwięziony, lecz Calikowski długo bardzo pracować będzie musiał, chcąc wykonać nowy podobny model.—W lasku, należącym do książąt Czartoryskich, na Woli Justowskiej, policja zapobiegła pojedynkowi pomiędzy pp. L. i G. Obaj zapaśnicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, a ponieważ sekundantów nie było, czy też nie mogą wymienić ich nazwisk, sądzeni być mają jak za usiłowanie popełnienia morderstwa.

× **W sprawie budowy teatru krakowskiego** podana przez nas przed kilkunastu dniami wiadomość, jakoby kierujący robotami architekt, p. Zawiejski, przy ważniejszych obstalunkach, wbrew czynionym obietnicom, przeważnie posługiwał się Wiedniem i zagranicą z uszczerbkiem dla miejscowego przemysłu, niestety, potwierdza się. Kurtynę żelazną i wiązania żelazne dachu zamówiono w Wiedniu, o roboty dekoracyjno-malarskie prowadzi p. Z. układy z niemcami, jak również o cały mechanizm sceny. Zwalanie winy na komisję jest tylko wybiegiem ze strony p. Z., jego zdanie tu bowiem nietylko przeważa, ale decyduje. P. Z. krajowych firm albo nie wzywa wcale do konkursu, albo powołuje je tuż przed samym terminem, tak, że ani planów, ani kosztorysów nie są w stanie na czas przygotować. Pod pozorem tedy złej woli i nieudolności firm naszych kontrakty zawiera architekt z niemcami, poważną tem krzywdę wyrządzając przemysłowi i sztuce krajowej, których siły najzupełniej zadaniu sprostać byłyby w stanie.

× **To mi fortuna.** Parę cyfr, dotyczących spadku po zmarłym niedawno księciu Cleveland, z którego śmiercią wygasła rodzina książęca tego nazwiska, wymowny dadzą dowód o przeciętnej zamożności arystokracji angielskiej. Głównym spadkobiercą zmarłego jest Henryk Vere Vane, zajmujący do tej pory stanowisko skromnego urzędniczka. Dziedziczy on główne majątki księcia, pałac jego na Saint-James Square, a nadto rentę roczną *dwóch miljonów franków.* Dwaj cioteczni wnukowie zmarłego, Powlett i Artur Hay, wchodzą w posiadanie każdy 25 milj. fr., księżna zaś wdowa otrzymała w dożywocie dwa majątki: Battle Abbey i Bolton, a nadto rentę pół milj. fr. Dodać tu wypada, iż majątek ks. Cleveland nie należał do wyjątków w Anglji.

× **Zbiory głów koronowanych.** Książę Walji zbiera z zapałem wszelkie odmiany fajek; cesarz Wilhelm, król Rumunji i król szwedzki zbierają autografy, pierwszy przeważnie wodzów z początku bieżącego wieku. Królowa włoska gromadzi rękawiczki i trzewiki, używane niegdyś przez monarchinie i posiada trzewiki: Marji Antoniny, Marji Stuart i królowej angielskiej Anny.

× **Pod Bosforem.** W dniu dzisiejszym ma się odbyć w Paryżu pierwsze posiedzenie członków zawiązanego niedawno Towarzystwa kapitalistów francuzkich, mającego na celu połączenie obu brzegów Bosforu (Konstantynopola z przedmieściem Pera) za pomocą kolei podwodnej. Nowy projekt, którego twórcą jest znany w kołach fachowych inżenier, p. Préault, odznacza się świeżością i oryginalnością pomysłu, samo zaś przedsiębiorstwo budzić będzie w świecie politycznym tem żywsze i szersze zajęcie, iż sułtan zawsze był przeciwny usiłowaniom, zmierzającym do zaprowadzenia stałej komunikacji pomiędzy obu częściami jego stolicy. W skład świeżo zawiązanego Towarzystwa eksploatacyjnego wchodzą pp.: Magnitot, Guillot, Henryk Bertrand Lysen (brat b. członka rady zarządzającej kolei wiedeńskiej), margrabia de Rolle i wielu innych.

× **Także zwolennik oświaty.** Herszt bandy opryszków, która w okolicach Salonik pojmała włocha Sollini, a wypuściła go na wolność po złożeniu okupu w wysokości 2,000 funtów tureckich (46,000 fr.), nielada jest zwolennikiem oświaty. Przesłał on świeżo 170 funtów komitetowi, zakładającemu szkoły bułgarskie w Macedonji.

× **Bodaj to być miljonerem.** Vanderbilt, arcymiljoner amerykański, kazał sobie świeżo w Anglji zbudować *yacht* wspaniały, o ładunku 500 beczek. Za pojawieniem się *yachtu* tego w porcie amerykańskim, władze miejscowe, opierając się na zasadach bilu Mac Kinleya, zażądały opłaty cła w ilości 34,000 dolarów, tj. około 170,000 fr. Vanderbilt, bez skrzywienia się, wypłacił *drobną* sumkę. Bodaj to być miljonerem.

× **Elektryczność w Chinach.** Już około trzech lat temu urządzono na niewielkie rozmiary w pałacu cesarza chińskiego oświetlenie elektryczne, nie odpowiadało jednak celowi, nikt bowiem w otoczeniu dworskiem nie umiał się z niem obchodzić. Obecnie dopiero Li Hung-czang, wicekról Czili i brat jego Li Hang czang, wicekról prowincji Kuangtung, obaj ludzie sprzyjający nowościom płynącym z zachodu, postanowili obdarować cesarza Kuanghsu zaprowadzeniem w pałacu jego oświetlenia elektrycznego na wielką skalę. Stanowić je będzie 250 lamp żarowych i dwie lampy łukowe o sile 2,000 świec, te ostatnie służyć mają do oświetlenia ogrodów. Całe urządzenie ma być z wiosną gotowe, nadzór zaś nad niem obejmą inżenierowie chińscy, którzy przy miejscowej marynarce nabrali pewnego wyobrażenia o elektro-technice. W Chinach od lat kilku posiadają już oświetlenie elektryczne następujące okręty wojenne: „Ting-Yen", „Czen Yuen", „Lai-Yuen", „King-Yuen" i „Czi-Yuen".

BAŃKI MYDLANE.

Podobno można kochać kilkanaście razy w życiu, ale nigdy dwa razy jednakowo.

*

Kobiety mają tylko jeden sposób na uczynienie nas szczęśliwymi, ale za to trzydzieści tysięcy sposobów na czynienie nas nieszczęśliwymi.

*

Roztropny ojciec.

X. nie zaniedbuje żadnej sposobności do wypowiadania swemu synowi nauk moralnych.

Pewnego razu w upalny dzień letni ojciec z synem przechadzają się po ogrodzie.

— Proszę tatki! Dlaczego słońce latem jaśniej świeci, niż zimą?

— Dlaczego? Hm... Dlaczego?... Dlatego, że jest zdrowsze.

— A dlaczego jest zdrowsze?

— Bo... bo... raniej wstaje, mój synu...

*

W sezonie polowania.

Gapski służy za strzelca w leśnictwie X., w którem polowanie jest wzbronione.

Pewnego razu spotyka myśliwego, który niemiłosiernie tępi zwierzynę.

— Panie! tu polować nie wolno. Proszę do wójta gminy, spiszemy protokuł.

— Ależ ja mam upoważnienie ustne od właściciela— broni się myśliwy.

— Tak?—rzecze srogi Gapski—proszę mi je pokazać!...

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Julja Marja z Kussmahlich

GRUNWALD,

żona maszynisty dr. żel. poł.-zach., po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 20-go września r. b., przeżywszy lat 21. W głębokim smutku pozostali: mąż, syn, rodzice i brat zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 22-im b. m., o godzinie **4-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ul. Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. 1285

† **Ś. p. Matylda z Staszewskich**

PORAŃSKA,

żona fabrykanta m. Zgierza,

po długiej i ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu d. 21-go września 1891-go r., przeżywszy lat 27. W głębokim smutku pozostały mąż z córką i rodziną zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 23-im września, t. j. we środę, o godz. **4-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ul. Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania.

† **Za spokój duszy**

ś. p. Michaliny z Korbuthów Bielinowiczowej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, dnia 23 września, we środę, o godzinie **11-ej** przed poł., na które to stroskani: mąż, synowie i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3296—

† We wtorek, dnia 22-go września, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Zofji z Barów Broniewskiej,

odprawione będzie w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej** przed poł., na które mąż z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. 2—3241—

† Dnia 22 września, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Hermana Pelz,

odprawione będzie nabożeństwo w kaplicy na cmentarzu brudzieńskim, o godzinie **10-ej** zrana, jako też poświęcenie pomnika, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza przyjaciół, kolegów i życzliwych. 2—3275—

„Lohengrin" w Paryżu.

W piątek odbyło się w Wielkiej Operze paryzkiej drugie przedstawienie „Lohengrina" wśród tych samych mniej więcej okoliczności co pierwsze, z tą różnicą, że manifestacja przeniosła się tym razem z ulicy do sali.

Obraz ulicy przedstawił się zewnętrznie tak samo, jak w środę. Już od godziny szóstej przed wieczorem tłumy zaczęły zbierać się na placu Opery, wpływając doń przez sąsiednie bulwary. Policja i gwardja republikańska konna wyruszyły w wielkiej sile. Do poważniejszych starć przyszło pomiędzy ósmą a dziewiątą, trwały one mniej więcej do godziny jedenastej.

Tłum zachowywał się ciszej, niż dwoma dniami wprzódy, mimo tego musiał popełnić sporo wykroczeń przeciw zasadzie porządku, skoro aresztowano w ciągu wieczora za wydawanie podżegających i prowokujących okrzyków 680 osób. Kilku piwiarniom, utrzymywanym przez niemców, wybito lustrzane szyby.

Ciekawiej ukształtowały się rzeczy w samej sali.

Bilety były bardzo drogie. Liczono na to, że okażą się za kosztowne dla *camelotów* i studentów. Mimo tego znalazła się falanga osób, dostateczna do zakłócenia porządku i wywołania gwałtownej burzy.

Redaktora *Revanche,* znanego warchoła Peyramonta, który usiłował za cudzym biletem wtargnąć do sali, poznano i mimo straszliwego hałasu, narobionego w przedsionku, nie wpuszczono. Przed rozpoczęciem drugiego aktu, gdy reżyser wyszedł na scenę, aby przeprosić za niedyspozycję Ranauda, śpiewającego partję Telramunda, jakiś staruszek, siedzący w krzesłach, zawołał:

— Czy nie byłby pan dyrektor raczej łaskaw zaśpiewać nam marsyljanki?

— Jak to zaśpiewać? — zapytał obracając się ku anonimowi, kapelmistrz Lamoureux.

Zanim zdołano ubawić się tą pomyłką zaczęto już w kilku łożach i na galerjach robić piekielny harmider, domagając się marsyljanki. Ogół publiczności podniósł jednomyślny, namiętny okrzyk, żądający usunięcia intruzów, mącących spokój świątyni sztuki.

Do krzeseł weszli żołnierze, którzy wyprowadzili z sali staruszka, zachowującego ściśle *incognito.* Siła zbrojna położyła swe ramię także i na innych entuzjastach marsyljanki w antrakcie Wagnera. Ogółem aresztowano w sali dziesięć osób; w ich liczbie są: anarchista Morphy, współpracownik *Intransigeanta* i kuzyn Rocheforta, Verwoort, i dziennikarz Maes.

Miotane z galerji kulki, napełnione asafetydą, służba neutralizowała szybko posypywaniem przygotowanego *ad hoc* proszku odwaniającego.

* * *

Z pomiędzy aresztowanych w ubiegłą środę osób skazano około dziesięciu za opór, stawiany organom władzy, na karę aresztu od sześciu dni do czterech miesięcy. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 20-go września. (*Tel. Aj. p.*) — Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna, będąc brzemienną, w nocy na 18-ty września nagle uległa atakom eklampsji. Zaszła potrzeba dokonania operacji. Po rozwiązaniu i przyjściu na świat syna, ataki osłabły, lecz następnie się wzmogły i Najdostojniejsza chora utraciła przytomność. Według biuletynu z d 19-go września Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna znajduje się w dawnym niebezpiecznym stanie i bez przytomności. Ataki od czasu do czasu się powtarzają. Stan zdrowia Dostojnego nowonarodzonego jest zadawalniający.

Moskwa 20-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— Dzisiejszy biuletyn donosi, że w stanie zdrowia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Jerzówny daje się zauważyć pewne polepszenie, chociaż przytomność jeszcze nie wróciła. Dostojnemu nowonarodzonemu nadano imię Dymitra.

Petersburg 20-go września. (*Tel. Aj. p.*)— Dziś, o godz. 9-ej wieczorem, pociąg Cesarski z Królem Greckim przeszedł przez Brześć.

Petersburg 20 go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Królewicz grecki, Jerzy, obdarowany został złotym medalem z napisem: „Za uratowanie ginących", na wstędze św. Włodzimierza.

Petersburg 21-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziś powrócił do Petersburga minister finansów.

Petersburg 21-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało rozporządzenie o bezpłatnym przewozie powrotnym na wszystkich kolejach russkich okazów, które się znajdowały na wystawie produktów pszczelnictwa russkiego w Petersburgu. Wystawcy, przybyli na wystawę w wagonie klasy 3-ej, otrzymają na przejazd powrotny bezpłatny bilet tej samej klasy.

Petersburg 20-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Najwyżej zabroniony został wywóz za granicę z portów gubernji archangielskiej żyta, mąki żytniej i otrąb wszelkich rodzajów. Rozkaz ten wprowadzony zostaje w wykonanie od dnia ogłoszenia w „Zbiorze praw i postanowień rządowych".

Petersburg 20-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Wobec nieprawdziwych wiadomości o zarazie na bydło, zarząd weterynaryjny ogłasza, że zaraza na bydło szerzyła się tylko w gubernjach: samarskiej, ufimskiej i orenburskiej, lecz po wybiciu 1,148 sztuk udało się ją zupełnie stłumić.

Petersburg 21-go września. (*T. Aj. pół.*) — *Wiestnik finansów* pisze, że dzięki bardzo dobrym urodzajom w Ameryce i w Indjach, zaopatrywanie w zboże rynków europejskich jest tak obfite, że ceny, a zwłaszcza też pszenicy, wszędzie się obniżyły. W Rosji ceny zboża wszędzie są wysokie i zdaniem urzędowego organu nie można przewidywać ich obniżenia.

Petersburg 21-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Dzienniki donoszą o przyjęciu propozycji kapitalistów francuzkich co do emisji trzyprocentowej pożyczki russkiej w sumie 500 miljonów franków, na potrzeby kolejowe. Cena emisyjna ma podobno być 79¼ za sto.

Petersburg 21-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Według doniesień dziennikarskich, pełnomocnik br. Hirscha, Arnold White, znowu przyjeżdża do Rosji.

WYŚCIGI CYKLISTÓW.

Łódź 20-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Przy pięknej pogodzie odbyły się dziś po południu wyścigi cyklistów na torze w pobliskiej Selinówce. Obecni byli cykliści: warszawscy, kaliscy, zgierscy, tomaszewscy oraz kilku z klubów zagranicznych.

W wyścigu wstępnym na bicyklach i rowerach, przystępnym dla wszystkich, którzy jeszcze w wyścigach nie zdobyli pierwszej nagrody, na dystansie 2700 metrów, z 9-iu współzawodników (wśród nich 2-ch z Warszawy) pierwszy dojechał do mety p. Leon Plihal; w biegu dla jednorocznych członków łódzkiego Towarzystwa cyklistów, na dystansie 1350 metrów, żeton srebrny i upominek honorowy, ofiarowany przez p. Wilkoszewskiego, wygrał p. Karol Nickl; w „recordzie" na bicyklach na dystansie 1000 metrów pierwszą nagrodę żeton złoty i przepyszny róg obfitości, ofiarowany przez p. Stillta, dostały się z pomiędzy 4-ch konkurentów p. Maksowi Königowi; żeton srebrny, jako drugi u mety, zdobył p. Gustaw Lehman; w „recordzie" na rowerach na dystansie 1000 metrów pierwszy u celownika stanął p. Ryszard Szymmel, zdobywając żeton złoty, upominek ofiarowany przez p. Teschicha; drugim był p. Leopold Rudziński; w biegu tym jechało 7-iu cyklistów z Łodzi, Kutna i Warszawy.

Nastąpiły dwa główne wyścigi. W wielkim na bicyklach na dystansie 5400 metrów żeton złoty i zegarek złoty z napisem, upominek J. Heinzla, zdobył p. Maks König, żeton srebrny dostał się panu Władysławowi Stępińskiemu;

w wielkim na rowerach na takim samym dystansie pierwszy stanął u mety p. Ryszard Szymmer, biorąc żeton złoty i upominek, ofiarowany przez p. R. Geyera; nagrodę drugą: żeton srebrny, przyznano p. Leopoldowi Rudzińskiemu.

w wyścigu siódmym o nagrodę klubu cyklistów w Zgierzu ubiegali się na dystansie 3,150 metrów trzej klubowcy łódzcy i czterej warszawscy. Pierwszym u mety był p. Maks König, drugim p. Leopold Rudziński, obaj łodzianie.

W wyścigu z forami na rowerach, przestrzeń 3,150 metrów, przebył najszybciej p. Szymmel; do wyścigu z forami, o nagrody pań łódzkich, najbardziej interesującego, stawali sami członkowie klubu łódzkiego w liczbie 9-iu. Pierwszą nagrodę zdobył p. Rudziński, drugą p. Robert Reesigner; w wyścigu na krótki dystans na rowerach (1,350 metrów) pierwszy stanął u mety p. Szymmel; nakoniec w wyścigu 11-ym (pocieszenia), dla wszystkich, którzy w poprzednich biegach nie zdobyli żadnej nagrody, ta ostatnia dostała się p. Losznitz (jedyny cyklista warszawski — wygrywający).

Oprócz licznych żetonów złotych, srebrnych i bronzowych, rozegrano piękne upominki honorowe, ofiarowane przez sędziów wyścigowych.

Złożyły się na nie: duży zegarek złoty remontuar z dedykacją, dwa rogi obfitości, jako puhary, ujęte w srebro i bronz, serwis kryształowy do likierów na tacy srebrnej, oraz wspaniały przybór do pisania, staroświecki.

Najwięcej wszlako zainteresowania budził w śród cyklistów podarunek Towarzystwa w Zgierzu, oraz przedmioty, ofiarowane przez panie łódzkie.

Wieczorem, w klubie przy ul. Przejazd, biesiada dla członków przybyłych i zaproszonych gości.

KONIEC MANEWRÓW.

Wiedeń 20 go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dziennik rozporządzeń armji ogłasza rozkaz dzienny cesarza, dutowany d. 15-go b. m. z Bystrzycy, w którym cesarz skutkiem ukończenia manewrów tegorocznych wyraża swoje wysokie zadowolenie z uwidocznionych ciągłych postępów armji. Cesarz podnosi między innemi owego ducha koleżeństwa i jedności, który stanowi tradycję wiekową armji.

Berlin 20-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczoraj skończyły się manewry cesarskie. Cesarz operował osobiście na czele 4-go i 11-go korpusu przeciw ukrytemu nieprzyjacielowi i odparł go ku Langensalza. Nieprzyjacielem był jen. Wittich.

MOWA RUDINIEGO.

Rzym 20-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rudini wygłosi wielką mowę polityczną w Medjolanie d. 14-go października.

WYBUCH.

Bruksella 20-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— W kopalniach Forchies wczoraj nastąpił straszliwy wybuch. Zginęło pod ziemią 27 robotników.

FERMENT W AFRYCE.

Berlin 20-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W północnej części Niemieckiej Afryki Wschodniej zbuntowało się plemię Wadigo, skutkiem opodatkowania przez gubernatora ziarn palmowych. Lewa i Magila zagrożone.

DARDANELE.

Londyn 20-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Potwierdza się wiadomość, że Rudini zalecił posłowi włoskiemu w Konstantynopolu, baronowi Blancowi, aby poparł ewentualną akcję posła White'a w sprawie nietykalności traktatów, zamykających cieśninę dardanelską.

KONIEC BALMACEDY.

Nowy Jork 21-go września. (*T. pr. K. W.*)— Z Valparaiso donoszą, że Balmaceda, który długo ukrywał się w ambasadzie argentyńskiej w Santjago, zastrzelił się.

FESTYN ZWYCIĘZTWA.

Nowy Jork 20-go września. (*Tel. p. K. W.*)— Z Valparaiso telegrafują, że odbył się tam trzydniowy wspaniały festyn na cześć zwycięztwa kongresistów. Wszystkie magazyny były zamknięte. Potwierdza się wiadomość, że Augustyn Edwarde mianowany został ministrem spraw zewnętrznych.

Wiedeń 21-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Hr. Taafe udaje się do Pragi przed cesarzem i tam go przyjmie.

Wiedeń 20-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cesarzowa Elżbieta odpłynęła wczoraj na statku „Miramar" do Korfu.

Zagrzeb 20-go września. (*Tel. pryw. K. W.*— Biskup Djakowaru, Strossmajer, przybywa tu we czwartek zwiedzić wystawę. Zwolennicy Starcewicza przygotowywują demonstrację przeciw biskupowi, którego polityka wydaje się radykalistom chorwackim za łagodną.

Rzym 20-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Papież przyjmował wczoraj w kościele św. Piotra pierwszą grupę pielgrzymów francuzkich, liczącą 2,000 osób. Prezentujący ich kardynał Langenieux odczytał adres, w którym zapowiada przybycie 20-u tysięcy robotników francuzkich. Następny adres odczytał hr. de Mun. Obydwa adresy stwierdzają, że rozwiązanie kwestji robotniczej bez pomocy religji i kościoła nie jest możliwe. Papież, powstawszy z *sedia gestatoria*, odczytał długą przemowę, przez 25 minut stojąc. W przemówieniu tem wyraził Papież żywą radość, że Francja wysyła tak często swoich pielgrzymów do Watykanu, poczem rozwijał myśl, że kwestja robotnicza może być tylko przy udziale czynników sumienia i miłości bliźniego pomyślnie załatwioną. Czynnikami zaś temi władą kościół, współdziałanie przeto religji z ustawodawstwem ziemskiem jest koniecznem.

Rzym 20-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Podróży szwagra królewskiego i naczelnego wodza marynarki włoskiej, księcia Genui, do Londynu, przypuszczają tu ważne polityczno-militarne znaczenie.

Berlin 21-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 213 75 (onegdaj 215.—)
Ruble na dostawę 212 50 (onegdaj 214.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. W.* — Bezimiennych reklamacyj nie uwzględniamy.

— *Panu Stanisławowi K.*—Termin zamknięcia jednej i drugiej wystawy jeszcze nieoznaczony. Wystawa środkowoazjatycka prawdopodobnie trwać będzie do późnej jesieni.

— *Panu A. M., stałemu prenumeratorowi.*— Świadectwo z ukończenia szkoły niedzielno-rzemieślniczej bynajmniej nie jest dostateczne dla wstąpienia na ochotnika do służby wojskowej. Kandydat winien posiadać świadectwo z ukończenia 6-iu klas średnich zakładów naukowych lub też złożyć egzamin według specjalnie przez ministerjum wojny i oświecenia ułożonego programu. Ci ostatni kandydaci zaliczają się do drugiej kategorji ochotników. Normalny perjod wstępowania do wojska liczy się od d. 27-go sierpnia do 13-go stycznia; wszakże, jeżeli kandydat chce wstąpić dobrowolnie w roku, w którym należy do losowania, winien to uczynić przed losowaniem. Ochotnicy na koszcie rządowym otrzymują wszystko na równi z poborowymi.

— *Panu R. D. 3.* — Na zasadzie § 62-go (uwaga I-sza ustawy), synowie ojców, którzy przyjęli poddaństwo do d. 1-go stycznia r. 1874-go, wolni są od powinności wojskowej, jeżeli tylko podczas naturalizacji ojca już byli przy życiu. Ci zaś, co się rodzili później, t. j. po r. 1874-ym, lub których ojcowie przyjęli poddaństwo po wyżej oznaczonym czasie, nie posiadają żadnych praw na uwolnienie od wojska.

— *Panu K.*— Obserwatorem, prowadzącym roboty w biurze i na stacji meteorologicznej przy Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, jest p. Bronisław Herman.

— *Panu V. Nałęcz C.* — Czy list pański o „miłości nowoczesnej" mamy zakomunikować Bourget'owi?... W *Kurjerze* drukować go nie będziemy.

— *Prenumeratorowi.* — Przeciw kapeluszom piszemy bezustannie, sądzimy jednak, iż tylko dyrekcja może je ostatecznie z teatrów wyrugować.

GIEŁDA.

Warszawa d. 21-go września.

Berlin nadesłał nam dziś szacowania 214 i 213.50, co odpowiada kursom $46.72\frac{1}{2}$ i 46.85 bez kosztów. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.40 i 9.45. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem $46.47\frac{1}{2}$ (równia 215.20 m. bez kosztów), lecz podniosło niebawem cenę Berlina wpłatowego na skutek dość silnych zakupów. W końcu giełdy płacono za krótki Berlin 46.75 (t. j. 213.90 m. za 100rs.). Różnice tworzyły dziś $27\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina i 10 kop. na korzyść rubli przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu. Kupowali dziś głównie spekulanci. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu października r. b. po 46.85 i z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca b. m. po 46.70, $46.72\frac{1}{2}$, 46.75 i $46.77\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po $46.47\frac{1}{2}$, 46.50, $46.52\frac{1}{2}$, 46.55, $46.57\frac{1}{2}$, 46.60, 46.65, 46.70, $46.72\frac{1}{2}$ i 46.75, przy kursach zasadniczych 46.55, $46.57\frac{1}{2}$ i 46.60. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.40 i 46.45. **Londyn** krótki brano po 9.43 i 9.44. Za **Paryż** krótki osiągano $37.42\frac{1}{2}$ i $37.47\frac{1}{2}$. **Wiedeń** krótki zbywano po 80.80.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne 97 i 96.75, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Wschodnie pożyczki zaofiarowaniu po 101.75 II-ej em. i po 103.25 III-ej em., a otrzymano za kilka tysięcy II em. po 101.25. Zabrano kilka pożyczek premjowych II-ej em. po 221, 221.50 i 222, oraz kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 212.50. Za pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej em. chciano osiągnąć 96.35.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.— I s. i po 100.35 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 100.05 i 100.10. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.50 I-ej ser., po 101.25 II-ej ser., po 100.75 III ser. i po 100.15 IV i V ser., wzięto, według ceduły, kilka tysięcy III s. po 100.30 oraz kilkanaście tys. V-ej po 99.90 i 100.

Za kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie otrzymano 365, przy zaofiarowaniu po 368, oraz po 325 za warsz. Bank dyskontowy.

Zapłacono za kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych $1.51\frac{1}{4}$ i $1.54\frac{1}{2}$, oraz po 46.55 i 46.60 za kilkanaście tysięcy marek w gotówce, przy żądaniu po rs. 1.52 za kupony celne, 47 kop. za marki w gotówce, $81\frac{1}{4}$ kop. za guldeny i $37\frac{3}{4}$ kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.85, za Londyn krótki 9.47, za Paryż krótki 37.60 i za Wiedeń krótki 81.—.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.56^4 do rs. 11.60 *netto*. Wiadro 78% rs. 9.20^4 do rs. 9.22—2%. Dowozów brak. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.55.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 19-go września 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	13	wagonów	34	wagonów
Owsa	9	"	59	"
Mąki żytniej	2	"	3	"
Mąki pszennej	—	"	1	"
Kaszy jaglanej	4	"	186	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"
Ryżu	1	"	2	"
Pszenicy	—	"	4	"
Jęczmienia	—	"	—	"
Grochu	—	"	1	"
Gryki	—	"	—	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"
Łoju	—	"	—	"
Makuchów	—	"	17	"
Mąki kartoflanej	—	"	22	"
Cukru	—	"	1	"
Rodzenków	—	"	1	"
Żelaza	—	"	1	"
Tranu	—	"	1	"
Razem	29	wagonów	343	wagonów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 21-ym września ożywił się znacznie, wysokie ceny zwabiły posiadaczy zboża i dowozy w dniu dzisiejszym zwiększyły się bardzo. Pszenicy ofiarowano osią 900 korcy, za prawdziwie wyborową żądano rs. 9 i wyżej, więc nabywców nie było, ponieważ cena zbyt im się wydała wygórowaną, zadawalniali się średnią dobrą i płacono za białą 8.50 do 8.70, za pstrą 8.05 do do 8.25. Żyta wystawiono na sprzedaż 300 korcy. Za wyborowe płacono chętnie 7.45 do 7.50, średniemi gatunkami wcale się nie zajmowano. Prócz tego kupiono na dostawę partję 600 korcy wodą po 7.50. Owsa dowieziono 100 korcy, ceny stałe, płacono po 3.20 do 3.50 stosownie do gatunku.

Targ praski na bydło krajowe w dniu 18-ym września.—Dostawa zupełnie zmalała, wynosiła bowiem zaledwie 20 sztuk, z tych 6 krów dojnych nabyli mleczarze warszawscy, 2 wyborowe sztuki na rzeź kupili rzeźnicy miejscowi, a pozostałe 11 sztuk rzeźnicy i handlarze prowincjonalni. Płacono przeciętnie po 53 rs. za łdoną sztukę.

Targ praski na trzodę chlewną w dniu 18-ym września.—Dostawa przedstawia się nader okazale, wyniosła bowiem 3,000 sztuk. Na prowincję, przeważnie do Łodzi i dla wywozu zagranicę nabyto tylko 700 sztuk, a 2,300, czyli wszystkie pozostałe sztuki nabyli miejscowi rzeźnicy. Płacono za opasy po 45 rs., za okazy średnio utuczone po 28 rs., wreszcie za chudę po 18 rs.

Wapno trzyma się mniej więcej na tym samym poziomie, przy dość mocnem usposobieniu. Notowano: wapno Sulejowskie drzewem palono rs. 1.18, węglem palone rs. 1.12, radomskie od rs. 1 do rs. 1.10 za korzec 250-funtowy.

Cement. Z przytoczonych w poprzednich sprawozdaniach powodów, ceny cementu w sprzedaży detalicznej nie postępują takim krokiem w górę, jakby to miało miejsce, gdyby handlaze nie mieli starych kontraktów. Tendencja bowiem jest bardzo mocna i obie fabryki krajowe od pownego czasu nie mogą wydążyć z załatwieniem wpływających zleceń, tembardziej że ilość podstawianych wagonów nie jest dostateczną.

Nafta. W ostatnim tygodniu cena w Carycynie obniżyła się do 22—24 kop. za pud bez akcyzy, przy usposobieniu słabem. W Warszawie nafta kosztuje rs. 1 do 1.01 za pud, a nawet niżej, z akcyzą wprost z rezerwoaru, tj. bez beczki.

Gdańsk 19-go września. — Pszenica krajowa i tranzytowa miały umiarkowany popyt i ceny prawie bez zmiany. Płacono polską tranzyto pstrą obciągniętą silnie obsadzoną 124 f. 148 mar., szklistą 122 f. 156 mar., jasno-pstrą 124 f. 168 mar., za russką tranzyto pstrą 126/7 i 128/9 f. 165 mar., dobrze pstrą 127/8 i 129 f. 168 mar., szklistą 126 f. 171 m., jasno-pstrą 126 f. 172 m., 128 f. 176 mar., wysoko-pstrą 128/9 funt. 180 m., 122/3 funt. 184 mar.. czerwoną 125 f. 162 m., 126/7 i 128/9 f. 165 m., czerwoną obsadzoną 129 f. 158 mar., 136 f. 170 mar., łagodnie czerwoną obsadzoną 128 funt. 158 m.. czerwoną silnie obsadzoną 123 f. 148 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 177 mar. płacono, na październik-listopad 177 mar. płacono, na listopad-grudzień 179 mar. w zaofiarowaniu, $178\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 183 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 173 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto mocno i drożej. Płacono za polskie tranzyto 114 f. 177 m. za 120 funt. tonnę. Wypowiedziano 50 tonn. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 191 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 191 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe $190\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 189 mar. w zaofiarowaniu, 188 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 190 m., tranzytowego 189 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto 100 i 105 f. 109 m., 101 i 10/45 f. 110 mar., 105 f. 112 m., jasny 99 f. 110 mar., biały 112 f. 134 mar., na paszę 106 do 109 m. za tonnę. Lnica russka tranzyto 172 m. za tonnę targowano. Gorczyca russka tranzyto brunatna 155 m. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 76 m. nominalnie, na wrzesień-październik $65\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj $66\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $57\frac{1}{2}$ mar. nominalnie, na wrzesień-październik 46 mar. poszukiwaniu, na listopad-maj 47 mar. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańskn 214.90 za 100 rs.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**. Na zasadzie art. 2-go Najwyżej zatwierdzonej w d. 1-ym czerwca 1871 roku uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 12/24 sierpnia r. b. postanowiła:

Zawarte w testamencie ś. p. Adama syna Leona Sławińskiego z dnia 7/19 stycznia 1890 r. zapis sumy rs. 1,500 dla przytułku paralityków w Warszawie—przyjąć z zachowaniem praw osób trzecich.

P. o. naczelnika zakładów dobroczynnych
Radca tajny **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**. Na zasadzie art. 2 Najwyżej zatwierdzonej w d. 1-ym czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 12 (24) sierpnia r. b. postanowiła:

Zawarty w testamencie ś. p. Henryka Michała Czekierskiego, herbu Rawicz, z dnia 9 listopada 1889 r. zapis rs. 2,000 dla Towarzystwa lekarskiego w Warszawie, na wsparcie dla biednych wdów lub sierot po doktorach medycyny lub aptekarzach, albo na wsparcie dla biednych doktorów medycyny lub aptekarzy—przyjąć pod warunkami w testamencie wymienionemi i z zachowaniem praw osób trzecich.

P. o. naczelnika zakładów dobroczynnych
Radca tajny **K. Puchalski.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

Prenumeratorowie „Kurjera Warszawskiego” nabywać mogą po zniżonej cenie za nadesłaniem należności do Administracji „Kurjera Warszawskiego”, Plac Teatralny Nr. 9:

Balzac Honorjusz. Wybór powieści, tomów 9; zamiast rs. 8 k. 20 w Warszawie, tylko **rs. 5,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 9 kop. 60, tylko **rs. 6 kop. 40.**

Bałucki Michał. Komplet powieści, składający się z 11-tu tomów, p. t. „Byle wyżej” rs. **1** kop. **20**: „Ostatnią stawka” k. **75**. „Sabina” rs. **1** k. **20**, „O kawał ziemi” rs. **1** k. **20**. „Żydówka” rs. **1** k. **20**. „Za winy niepopełnione” rs. **1** k. **20**. „Błyszczące nędze” rs. **1** k. **20**. „Biały murzyn” rs. **1** k. **20**. „Pańskie dziady” rs. **1** k. **20**. *Nowelle:* Album kandydatek do stanu małżeńskiego.—Góral na dolinach rs. **1**. *Komedje:* „Dom otwarty”, „Na łonie natury”, „Komedje z oświatą” rs. **1** k. **20**, razem zamiast rs. 12 k. 55, w Warszawie tylko za **rs. 10**, a z przesyłką pocztową **rs. 11 kop. 65.**

Bret-Harte. Nowelle, w przekładzie Willi Zyndram-Kościałkowskiej, zamiast rs. 1 kop. 20 w Warszawie tylko **kop. 80,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 40 tylko **rs. 1.**

Bronikowski. Hipolit Boratyński, romans historyczny, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Byron. Don Juan, zamiast 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 25 tylko **rs. 1 kop. 75.**

— Dwaj Foskarowie i Marino Faliero, zamiast rs. 1 tylko **kop. 75**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. I kop. 15 tylko **kop. 90.**

Calderon. Dramata zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 20 tylko **rs. 1 kop 70.**

Dickens. Dawid Copperfield. Romans, zamiast rs. 2 k. 35 tylko **rs. 1 kop. 55,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 85.**

Dyakowski. Djarjusz wiedenskiej okazji z illustracjami Kossaka, zamiast rs. 1 k. 50 tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Dzieje literatury powszechnej z illustracjami, tom pierwszy (str. 870). Literatura starożytna opracowana przez J. A. Święcickiego, T. Krasnosielskiego, J. Radlińskiego, K. Kaszewskiego, i F. Łagowskiego, zamiast rs. 3 tylko **rs. 2 kop. 25**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 28 tylko **rs. 2 kop. 50.**

— Tom drugi (str. 1177 w dwóch częściach z illustracjami): Dzieje literatury średniowiecznej opracowane przez J. Radlińskiego, E. Grabowskiego, J. A. Święcickiego i B. Grabowskiego zamiast rs. 4 w Warszawie tylko **rs. 3**, z przesyłką pocztową zamiast rs. 4 k. 50 tylko **rs. 3 kop. 50.**

— Tom trzeci (w dwóch częściach). Okres pierwszy: Czasy humanizmu i reformacji. Część pierwsza: I. Literatura włoska XV i XVI wieku, opr. p. Edwarda Porębowicza.—II. Literatura hiszpańska wieku złotego, Literatura portugalska, Literatura francuzka XVI wieku. opr. p. Juljana Adolfa Święcickiego. Część druga: V. Lieratura angielska, opr. p. Feliksa Jezierskiego. VI. Literatura niemiecka w w. XVI i XVII, opr. p. D-ra Alberta Zippera.—VII. Literatura słowiańska w wieku XVI i XVII, opr. p. Bronisława Grabowskiego, zamiast rs. 4 k. 5, w Warszawie tylko **rs. 3 kop. 4,** a z przesyłką pocztową, zamiast rs. 4 k. 55. tylko **rs. 3 kop. 54.**

Gomulicki Wiktor. Przy słońcu i przy gazie. Szkice z Warszawy z illustracjami Witkiewicza, Zeydla i Zamary zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Górnicki Łukasz. Dzieła wszystkie tomów 3 zamiast rs. 3 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 90**, z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 45 tylko **rs. 2 kop. 35.**

Kirszrot-Prawnicki J. „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Krolestwie Polskiem i Kredyt Rolny”, zamiast rs. 3 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową **rs. 2 kop. 20.**

Korzeniowski Józef. Komplet powieści, składający się z 7-iu tomów, p. t.: „Kollokacja” k. **75**, „Spekulant” k. **75**, „Wędrówki Oryginała” kop. **75**, „Nowe Wędrówki Oryginała” w dwóch tomach rs. **1** kop. **20**, „Emeryt” rs. **1** k. **20**; „Garbaty” rs. **1**; zamiast rs. 5 k. 95 w Warszawie tylko za **rs. 3 kop. 60**, a z przesyłką na prowincję i do Cesarstwa zamiast rs. 6 k. 85 tylko za **rs. 4 kop. 10.**

Kraszewski J. I. *Wybór Pism. Oddział I.* Powieści Sielskie, poprzedzone wstępem krytycznym Kaz. Kaszewskiego: Ulana, Budnik, Ostap Bondarczuk, Jaryna, Ładowa Pieczara, Jermoła (str. 606) zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział II.* Powieści szlacheckie, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Ostatni z Siekierzyńskich i Dwa światy (str. 532) zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział III.* Powieści społeczne: Boża czeladka i Szalona ze wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego, zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział IV.* Powieści z dziejów rzymskich, poprzedzone wstępem krytycznym Tadeusza Korzona: Caprea i Roma — Rzym za Nerona, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział V.* Powieści z czasów Saskich, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Hrabina Cosel,—Brühl,—Z siedmioletniej wojny (str. 843) zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 k. 33,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 80 tylko **rs. 1 kop. 65.**

— Grzechy Hetmańskie z illustracjami Kossaka zamiast rs. 2 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 95 tylko **rs. 2 kop. 45.**

— Kunigas, z illustracjami Andriollego, zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 40 tylko **rs. 1 kop. 90.**

Krakowski N. Wykład buchalterji podwójnej w 4-ch częściach, zamiast rs. 2 k. 95 w Warszawie tylko **rs. 2 kop. 25**, z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 kop. 55 tylko **rs. 2 kop. 85.**

Kremer Józef. Zupełne wydanie dzieł w 12-tu dużych tomach, wielu illustracjami zdobnych, zamiast rs. 12 w Warszawie tylko **rs. 7,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 14 tylko **rs. 9.**

Leopardi. Wybór pism wierszem i prozą w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Naruszewicz A. S. Wybór poezyj, tom 1; zamiast **rs. 1** tylko **kop. 75,** z przesyłką pocztową **kop. 90.**

Orzeszkowa Eliza. Zbiorowe wydanie dzieł, w Warszawie zamiast po **rublu** po **65 kop.,** a na prowincji z przesyłką pocztową zamiast po **rs. 1 kop. 15** po **85 kop.** za tom. Dotychczas w taniem zbiorowem wydaniu dzieł Elizy Orzeszkowej wyszło tomów 47, **które nabywać można dowolnie, bądź pojedyńczemi tomami, bądź po kilka tomów razem,** lub też serjami po 12 tomów za rs. 7 kop. 80 w Warszawie, a rs. 9 kop. 60 z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający odrazu 24 tomy lub więcej jeszcze większe mają ustępstwo, bo płacą tylko rs. 10 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 kop. 61, za 36 tomów zaś rs. 21 kop. 60 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 27; za 48 tomów rs. 28 k. 80 w Warszawie, a 36 rs. z przesyłką na prowincję. **Tanie zbiorowe wydanie dzieł Orzeszkowej** zawiera następujące prace tej znakomitej autorki: „Ostatnia miłość” t. 1.—„Z życia realisty” t. 1.—„W klatce” t. 1 „Na prowincji” t. 2. — „Pamiętnik Wacławy” t. 4.— „Pan Graba” t. 3. — „Cnotliwi” t. 1. — „Wesoła teorja i smutna praktyka” t. 1. — „Na dnie sumienia” t. 4.— „Marta” t. 1.—„Eli Makower” t. 3.—„Rodzina Brochwiczów” t. 2. — „Pompalińscy” t. 2. — „Marja” t. 1.— „Meir Ezofowicz” t. 2.—„Sylwek Cmentarnik” t. 1.— „Zygmunt Ławicz i jego koledzy” t. 1. — „Niziny” z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1. — „Dziurdziowie” z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1.—Nowelle: „Z pożogi”, „Za doliną róż”, „Echo”, „Sen Abarysa”, „Pokociło się i dam nogę” t. 1. — *Stare obrazki:* „Turia”, „Hasło”, „Asylum”, „Legenda”, „Nieśmiertelny”, „Myszy morskie”, „Kassandra”, „Perła szczęścia”, „Z greckich podań” t. 1. — O kobiecie: („O kobiecie polskiej”, „O kobiecie indyjskiej”, „Listy o kobietach”) t. 1.—„Kilka słów o kobietach” t. 1. — „Patrjotyzm i kosmopolityzm”, studjum społeczne, t. 1.— „Cham” t. 1.—„Nad Niemnem„ t. 3.—Nowelle i obrazki z różnych sfer, tomów 5, które mieszczą: Tom I: „Początek powieści”, „Rozstajne drogi”, „Syn stolarza”, „Obrazek z lat głodowych”, „Szara dola”.—Tom II: „Stracony”, „Dziwak”, „Pani Luiza”. — Tom III: „Sielanka nie różowa”, „Daj kwiatek”, „Zefirek”, „Złota nitka”. — Tom IV: „Juljanka”, „Czternasta część”, „Silny Samson”.—Tom V: „Milord”, „Widma”, „Bańka mydlana”.

Sofokles. Tragedje, w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 80 tylko **rs. 1 kop. 20,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 40.**

Szymanowski Wacław. Poezje i dramata w 5-iu tomach, zamiast **rs. 6** w Warszawie tylko **rs. 3,** a z przesyłką pocztową zamiast **rs. 6 kop. 60** tylko **rs. 3 kop. 60.**

Terencjusz. Komedje; w Warszawie zamiast kop. 60 tylko **kop. 40,** a z przesyłką pocztową zamiast kop. 75 tylko **kop. 55.**

Taine. Francja przed rewolucją; w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 25 tylko **kop. 95,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 45 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Werner. Kwiat szczęścia, powieść; w Warszawie zamiast kop. 85 tylko **kop. 60,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 tylko **kop. 75.**

Wołowski Michał. Jasne i ciemne obrazki; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Zalewski Kazimierz. Nasi zięciowie; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 65,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 80.** 6r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Października r. b. o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1892 dla aresztantów Warszawskiego aresztu policyjnego i dla aresztu skazanych przez Sędziów Pokoju, artykułów żywności, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych, od cen zamieszczonych w wykazie do warunków załączonym.

Ogólna summa dostawy wynosi rs. 19,937 k. 7.

Warunki licytacyjne i wykaz cen, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1518r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Września r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892 różnych wyrobów szmuklerskich i innych gotowych przedmiotów, do umundurowania niższej służby Warszawskiej Straży Ogniowej, od cen w wykazie zamieszczonych.

Warunki licytacyjne, wykaz cen i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1451r

DYREKCJA

Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej,

podaje do powszechnej wiadomości, że dzierżawa bufetów na stacjach drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, oddaną będzie na lat trzy, to jest na rok 1892, 1893 i 1894, sposobem licytacji in plus przez zapieczętowane deklaracje, od summ poniżej wyszczególnionych, a mianowicie:

Bufet na stacji	Warszawa,	od summy	2,200	rs. rocznie.
„ „ „	Pruszków	„ „	100	„ „
„ „ „	Grodzitk	„ „	100	„ „
„ „ „	Skierniewice	„ „	3,600	„ „
„ „ „	Rogów	„ „	45	„ „
„ „ „	Rokiciny	„ „	45	„ „
„ „ „	Baby	„ „	15	„ „
„ „ „	Piotrków	„ „	1,200	„ „
„ „ „	Gorzkowice	„ „	40	„ „
„ „ „	Radomsk	„ „	350	„ „
„ „ „	Kłomnice	„ „	30	„ „
„ „ „	Częstochowa	„ „	1,000	„ „
„ „ „	Myszków	„ „	100	„ „
„ „ „	Zawiercie	„ „	200	„ „
„ „ „	Ząbkowice	„ „	200	„ „
„ „ „	Granica	„ „	1,000	„ „
„ „ „	Dąbrowa	„ „	100	„ „
„ „ „	Sosnowice	„ „	2,500	„ „
„ „ „	Łowicz	„ „	100	„ „
„ „ „	Pniewo	„ „	80	„ „
„ „ „	Kutno	„ „	500	„ „
„ „ „	Ostrowy	„ „	200	„ „
„ „ „	Kowal	„ „	120	„ „
„ „ „	Włocławek	„ „	450	„ „
„ „ „	Nieszawa	„ „	30	„ „
„ „ „	Aleksandrów	„ „	1,500	„ „
„ „ „	Ciechocinek	„ „	160	„ „

Życzący stawać do konkurencji, zechcą informować się o bliższych warunkach dzierżawy w Wydziale Gospodarczym Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w godzinach biurowych, zkąd również otrzymywać będą odpowiednie blankiety na deklaracje i warunki szczegółowe, które po podpisaniu do deklaracji dołączone być winny, wraz z duplikatem kwitu Kassy Głównej Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej na deponowanie wadjum w summie wyrównywającej 10% zadeklarowanej ceny dzierżawnej.

Deklaracje winny być składane na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego do dnia 1 (13) Października 1891 r. włącznie.

Deklaracje nie odpowiadające warunkom, lub też składane po oznaczonym terminie, przyjmowane nie będą.

UWAGA I. Na stacjach, na których prawa propinacji w bufetach zastrzeżone są dla właścicieli majątków, dozwolenie sprzedaży trunków, dzierżawca bufetu sam obowiązan. będzie wyjednać u właściciela propinacji, bez pośrednictwa drogi żelaznej.

UWAGA II. Dyrekcja drogi żelaznej zastrzega sobie prawo wyboru pomiędzy deklarantami, bez względu na zaofiarowaną cenę, lub też oddania dzierżawy z wolnej ręki. 1525r

Niniejszem donoszę, iż p. Kazimierz Ziembicki, z Warszawy, od obowiązków w kantorze moim zwolnionym został i wydana mu plenipotencja jest unieważnioną, 1285

Fr. Korzycki.

Odessa, Plac Soborny, dom Rokko.

Akcyjna Manufaktura Augusta Schrader w Moskwie.

Do Inż. tech. p. C. Ritter, wyn. „Exsiccator'a"
w Warszawie, Królewska 39.

Niniejszym komunikujemy, że „**Exsiccator**" używany przez nas od r. **1885**, dla zabezpieczenia od **grzyba i wilgoci** nowych budowli, oraz konserwacji **starych, okazał** się w tym przedmiocie **jedynym radykalnym** środkiem i z tego powodu możemy go **każdemu z budujących polecić.**

Moskwa, w Kwietniu 1891 r.

1207 (Podpisano) **August Schrader.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Października r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje.

na trzyletnią dzierżawę od dnia 1 (13) Stycznia 1892 r. do takiejże daty 1895 r. altany w ogrodzie Krasińskim, do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 75 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1524r

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki, z doskonałemi świadectwami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga № 6. 2646r

A) Zakład froeblowski Heleny Borowskiej. Mokotowska 55, 24718

Angielska Metoda Reussnera dla samouczków kop. 75.—Metoda Niemiecka kurs niższy 60 kop., oprawny 75 kop., kurs wyższy rs. 1 kop. 60, komplet (oba kursa) rs. 2. — Elementarz polsko-niemiecki i russko-niemiecki z 14-ma wzorkami pisma, 200 obrazkami kop. 35, 20, 10; oprawny kop. 45. — Elementarz polski z 20-ma wzorkami pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) kop. 25 i 4. Dopłata na pocztę 20 kop. do każdego rubla.— Skład u autora (Reussnera), ulica Marszałkowska 142, Warszawa. 19856

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max Szkolna 8, rekomenduje: nauczycieli. nauczycielki, bony. 27006

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2615r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2446r

Doświadczona nauczycielka rozwija dzieci i usposabia je do przyjmowania wyższych nauk. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz pod „Doświadczona." 26282

Dyplomowana rękodzielnia Swinarskiej Królewska № 33. Kursa krawieczyzny. Gorsetów, strojów, krawatów, haftów. Koronek, robót włóczkowych, deskowych. Malowania terracoty, buchalterji. 24931

Gimnazistka z wyższym patentem, przysposabia chłopczyków i dziewczynki do gimnazjum, na pensję, udziela korepetycyj, może wyjechać na wieś. Sosnowa 9—12, od 2—5. 26979

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 26519

Konserwatystka udziela lekcyj muzyki i teorji, można w zamian za obiady. Nowy-Świat 56, m. 2. 26645

Lekcje muzyki udziela nauczycielka z patentem konserwatorjum. Marszałkowska 94, mieszkania 25, od godziny 2—3. 26985

Lekcje muzyki. Patent konserwatorjum. Przeskok 3, m. 5, od 11—12. 26986

Lekcje muzyki i francuzkiego udzielam. Nowy - Świat № 59, mieszk. 21, 1-e piętro, w dziedzińcu. 26434

Lekcje muzyki i teorji, świadectwo konserwatorjum. Starsze wyuczam ułatwionym sposobem. Długa 8, m. 13. 2645r

Nauczycielka muzyki, posiadająca świadectwo konserwatorjum, udziela lekcyj w domu i na mieście. Żórawia № 45, m. 8. 26530

Niemka młoda, z wyższym patentem, znająca russki, udziela lekcyj—pozwolenie władzy. Krakowskie-Przedmieście 15, m. 6. 26932

Nauczycielka poszukuje lekcyj, patent wyższy, specjalność matematyka, polski. Włodzimierska 19—15. 27204

Niemieckiego z konwersacją udzielam gruntownie, przysposabiając do różnych szkół.— Zielna 15—17. 27154

Niemka wykształcona posiadająca francuzki poszukuje lekcyj. Wspólna 9. m. 10. 25689

Nauczycielka życzy sobie przyjąć parę godzin zajęcia dziennie, za życie i mieszkanie. Piwna № 13, m. 44, od godz. 4 do 6-ej. 26453

Niemki bony młode dostaną posady. Jasna 2, Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 27125

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 26128

Przygotowuję do szkół realnych; udzielam lekcyj russkiego. Oferty zostawiać: Świętokrzyzka 11, m. 6. 26896

Osoby życzące zapoznać się z metodą Freblowską, mogą się zgłaszać od 8 września, do zakładu Zofji Garbowskiej, ulica Zielna № 11. 2613r

Osoba posiadająca muzykę wyższą, oraz naukę społeczne i języki: polski, russki, niemiecki i francuzki, wszystkie z konwersacją, poszukuje lekcyj. Żórawia 45, mieszkania 7, do 10-ej i od 5—7. 26148

Potrzebną jest nauczycielka do przygotowania chłopca do gimnazjum w mieście Łodzi, pożądana jest muzyka gruntowna. Wiadomość: Wspólna № 33, m. 1. 26943

Poszukuje się panienki lat 9—10 do wspólnej nauki, w zakresie przygotowania do klasy 1-ej. Ulica Piękna № 5, m. № 6. 26773

Potrzebna francuzka na godzinę, 5 rs. miesięcznie. Oferty: Kurjer Warszawski pod „Lekcje." 27146

Paryżanka udziela lekcje zbiorowe. Tamże polka wykształcona, wychowana między paryżankami. Elektoralna 23, m. 43. 27114

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marszałkowska 108, wiad. u stróża. 26920

Sumiennie, tanio. Młoda francuzka, nauczycielka posiadająca russki, polski, muzykę, szuka lekcyj na godziny. Także za obiad.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Marie-Thérèse." 27197

Student poszukuje korepetycyj lub kondycyj. Specjalność matematyka, russki, (konwersacja francuzka). Oferty przyjmuje Kurjer dla „F. K." 26360

Udzielam lekcyj języka russkiego i przygotowuje panny do gimnazjum i na patent. Przyjmuję od 3-ej do 6-ej. Chmielna № 18, mieszkania 6. 26635

Zakład freblowsko-gimnastyczny Zofji Garbowskiej. Zielna № 11. Francuzka miejscowa, zapis codziennie od 9—10 i 2—3. 25967

Zakład froeblowski Matyldy Zawrockiej, Elektoralna № 30, przyjmuje dzieci od lat 3-ch do 9-ciu. Zapisy codziennie od 12-tej do 5-tej. 2543r

Zakład wychowawczo-gimnastyczny Jagwigi Chrząszczewskiej, Nowy-Świat 21. Zapis dzieci codziennie. 25925

Za pokój lekcje francuskiego, niemieckiego. Złota 22, m. 19, od 11 do 2-ej. 2667r

Doniesienia osobiste.

Na wszystkie oferty odpowiedzi wysłał „Babinicz." 27205

„**Samotnemu**" w Mińsku list wysłany. 27075

„**Zuzanna**" czy otrzymała list od F—go i czy odpowiedź wysłana? 27165

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Buchalterka i korespondentka w językach polskim, niemieckim, francuskim, poszukuje posady. J. Z. Królewska 37, m. 8. 25856

Człowiek młody, kawaler, poszukuje miejsca w gospodarstwie, na co złoży świadectwa wiarogodnych osób. Ulica Leszczyńska № 9, m. 39. 26898

Korespondent polski, russki, niemiecki, francuski oraz buchalter poszukuje zajęcia na godziny. Zaofiarowania przyjmuje pod adresem Orla 10, mieszk. 4, od 3—4-ej. 27193

Młoda osoba, znająca gospodarstwo wiejskie i szycie, poszukuje zajęcia. Piwna 47, mieszkania 12. 26878

Młoda osoba, która skończyła pensję, posiada muzykę, języki, specjalnie francuski z konwersacją, szuka odpowiedniego zajęcia, może być do towarzystwa, do dzieci, na przychodnią, stałą lub na wyjazd. Chłodna № 32, m. 24. 27159

Od 100—200 rs. ofiaruję za wyrobienie odpowiedniej posady człowiekowi, posiadającemu języki polski, russki i rachunkowość, kawalerowi, energicznemu i dobrego zachowania się. Oferty proszę wysyłać pod adresem: poste-restante Lublin dla „Dwudziestokilkoletniego." 26841

Poszukuje zajęcia osoba w średnim wieku, znająca praktycznie gospodarstwo wiejskie i miejskie, znajomość kuchni. W ostatnich czasach zajmowała się pielęgnowaniem chorych z macierzyńską opieką, o czem dadzą świadectwo osoby zacne w Warszawie, tak co do gospodarstwa, jakoteż i opieki przy chorych. Interesowani raczą się dowiedzieć w cukierni W. Starorypińskiego, róg Wspólnej i Kruczej. 27089

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje zajęcia sklepowej, bufetowej lub też do gospodarstwa. Żelazna № 87, m. 8. 27163

Potrzebna jest zdolna maszynistka do negliży damskich oraz podręczna. Krakowskie-Przedmieście № 4, magazyn bielizny B. Reichel. 27133

Paryżanka poszukuje demi-place. Mazowiecka № 20, fabryka gorsetów. 26972

Poszukuje posady w interesie handlowym chętny młody człowiek, który w znaczniejszych domach pracował. Informacje przyjmuje magazyn „Hipolita", ulica Marszałkowska № 145. 26999

Poszukuję miejsca towarzyszki do starszej osoby. Marszałkowska 105—8. 26998

Panna w średnim wieku poszukuje miejsca bony w Warszawie, zna języki niemiecki i polski, także szycie bielizny i krawieczyzny. Leszno № 88, m. 27. 27145

Panna znająca krój i krawieczyznę poszukuje zajęcia prywatnie. Graniczna 14, mieszkania 16. 27174

Rubli 50 ofiaruję za wyrobienie posady fabrycznej człowiek w średnim wieku, fachowy. Oferty pod L. L. do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 2662r

Wykształcona francuzka ma godziny wolne. Piękna № 5, m. 7. 26350

Za mieszkanie, prowadzenie meldunków, przyjmuję do przepisywania po polsku, russku i niemiecku. Nalewki № 49, mieszk. № 8, między godz. 4 a 6 po poł. 27149

b) Zaofiarowana.

Bona niemka z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Nowy-Świat 60, mieszkania 5. 26 84

Do składu artykułów technicznych potrzebny młody człowiek. Pierwszeństwo dla pracujących w tej branży. Świętokrzyzka 7, mieszkania 6. 26930

Doktór potrzebny do osady Daleszyce, liczącej 3,000 ludności, poczta Kielce. Wiadomość bliższa w aptece Niezabitowskiego. 26942

Freblówka niemka potrzebna za pokoik godzinami. Jerozolimska 84, m. 12. 27169

Kasjerka potrzebna z kaucją. Wiadomość: Chmielna 29, m. 26, Kondracki. 27192

Maszynistka specjalistka do bielizny mezkiej, z maszyną, potrzebna zaraz. Żórawia № 1, m. 12. 27156

Na wyjazd potrzebna jest bona polka lub francuzka do dwóch małych dziewczynek.— Znajomość metody freblowskiej pożądana.— Zgłaszać się można codziennie od 10 do 12-ej przed południem. Aleje Jerozolimskie 35, mieszkania 20. 26954

Potrzebne panny zdolne do staników, rękawów i do nauki. Bednarska № 26, 1-sze piętro. 26895

Podręczne, dziurkarki i uczennice do trykotów potrzebne zaraz. Pańska № 42, mieszkania 1. 27211

Potrzebna panienka znająca się na szyciu do dozoru dzieci. Ulica Przejazd 3, cukiernia. 27209

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do sukien na starszą pannę do Odessy. Hotel Saski № 30, od 9 rano do 11-ej i od 6 do 7-ej wieczór. 27203

Potrzebna jest bona francuzka. Senatorska 36, mieszk. 3. 27202

Potrzebne są panny do wyszywania dziurek w kamaszkach. Złota 20, m. 12. 27199

Potrzebna jest zaraz na wyjazd kompletnie uzdolniona panna do strojów damskich.— Wiadomość: ul. Solna № 5, m. 7, od 6 do 8-ej wieczór. 27120

Poszukuje się służącej do pomocy w gospodarstwie domowem. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Graniczna 15, mieszkania 6. 26990

Potrzebny zdolny czeladnik szewcki do prowadzenia warsztatu. Warunki korzystne.— Hoża 88, m. 27, od 4 do 5-ej po poł. 27187

Potrzebna podręczna do krawieczyzny i bielizny. Jerozolimska 74, Cetnarowicz. 27179

Potrzebne są podręczne oraz maszynistka do okryć damskich. Marszałkowska № 109, Levi. 27175

Potrzebny chłopiec lub dziewczyna sprytna, może być izraelitka, do roznoszenia pewnego produktu po mieście. Kaucja 1 rubel. Wiadomość: Mokotów № 2, u p. Sokołowskiej. 27161

Potrzebny lokaj lat średnich, z dobremi świadectwami, na wieś. Chmielna 10, mieszkania 4. 27152

Potrzebna zdatna maszynistka i dziurkarka do koszul mezkich. Plac św. Aleksandra № 14, mieszk. 3. 26735

Panny do krawieczyzny uzdolnione potrzebne są do pracowni T. Majewskiej, Chmielna 19. 26894

Potrzebne są panny do salop i do maszyny. Ul. Tłomackie № 10, M. Ciszewska. 26862

Potrzebna bona przychodnia, może być i nie freblówka. Żórawia № 3, mieszkania 10, od 10 do 1-ej. 26899

Potrzebna bona polka froeblówka z francuskim i szyciem. Złota 14, m. 5. 26995

Potrzebny uczeń. Fabryka ram złoconych, Nowy-Świat 55. 26759

Sztafierki zdolne potrzebne są zaraz do fabryki kapeluszy filcowych mezkich, Marszałkowska № 13. 26980

Uczeń do nauki bronzownictwa potrzebny, lat 16. Niecała 1. 27208

Kupno i sprzedaż.

A) Herbata chińska wyborowa na różne ceny w kantorze „W. Tryniszewski i S-ka", Senatorska 8 (kantor w podwórzu). Ceny nie podwyższone. 26449

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 2 33r

Do sprzedania meble, lustro, firanki, kanarki. Wspólna 40, m. 15. 26547

Do sprzedania suknie dwie czarne kaszmirowe, strojne, na osobę tęgą i wysoką oraz inna garderoba i okrycie. Zielna 15. mieszkania 2. 26670

Dębowe meble składane poleca S. Gąsiorowski, Chmielna 35. Stoły 1.80, fotele 2.00, krzesła, taburety. 25219

Do sprzedania wielki kredens dębowy, wewnątrz lipowy, bogato rzeźbiony, skrzypce koncertowe i najlepsze szkoły skrzypcowe.— Wiadomość każdego dnia od 12-ej w południe do 7-ej wieczorem. Żórawia № 9, mieszkania 13. 27182

Do sprzedania pianino, garnitur mebli, szafy, lustro, para łóżek, zegar bronzowy, serwis platerowany, kwiaty, kanarek, ptaki wypchane, sztychy, maszyna do pończoch i różne sprzęty domowe. Nowolipie 41, mieszk. 3, od 9 do 6-ej. 27183

Do sprzedania meble, serweta i dywan.— Nowy Świat № 43, m. 5. 27027

Fortepian czarny, krótki, z dobrym tonem, niedrogo do sprzedania. Praga, Szeroka 20, mieszk. 10. 27040

Fortepian wiedeński Szwejghofera, siedmiooktawowy, sprzedam. Świętokrzyzka 7, mieszkania 13. 26975

Fortepian Kralla - Seidlera, 7 oktaw, do sprzedania. Chłodna 56, m. 40. 27171

Fortepian o $6\frac{1}{2}$ oktawach za rs. 100. Chłodna 52, mieszk. 6, od 10 do 5-ej. 24123

Fortepian mocny, dobry, sprzedaję, rs. 90.— Krucza 21, mieszk. 6. 26344

Fortepian, pianino krzyżowe sprzedaję, wydzierżawiam, zamieniam, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 23569

Fortepian mało używany, pierwszorzędnej fabryki, za przystępną cenę do sprzedania w lombardzie przy ul. Nowy-Świat № 64. 26882

Firanki i obicia papierowe kupujcie na Senatorskiej 37, róg Żabiej, u Sommera. Gust i taniość. 26043

Fortepian Hofera do sprzedania. Chmielna 13—4. 26933

Gerdon-cetry, pierwsze pole, do sprzedania. Leopoldyna № 4. 26741

Garnitur mebli, łóżko żelazne do sprzedania. Złota 16, mieszk. 5. 27117

Gruszki, jabłka, śliwki z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski", ulica Mazowiecka № 11. 2295r

Kajety, przybory rysunkowe, książki szkolne, najtaniej w księgarni Bukowieckiego, Marszałkowska 100. 25129

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Kupuję obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, figurki, zegary, bronzy, zbroje, meble, pasy polskie, materje srebrem przerabiane, dywany, tabakierki emaljowane, biżuterje, srebra oraz wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 26465

Kandelabry, łóżka ozdobne, szafy, stół, krzesła, garniturek fantazyjny. Ulica Jasna 2. 27200

Kasy używane tanio, w zupełnie dobrym stanie, w fabryce Bohtego, ulica Nowy-Świat № 34. 26949

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24441

Lankastrówki dwie tanio sprzeda skład broni Bekker, Krakowskie-Przedmieście № 40. 27136

Lampa salonowa do sprzedania. Hoża № 5 m. 12. 26968

Ławki i katedry po zwiniętym zakładzie naukowym do sprzedania. Sienna № 33, stróż wskaże. 26961

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25958

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szafy, łóżka, umywalnie, kredensy, krzesła, stoły dębowe. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, prawa oficyna, Koperski. 26226

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, szafki lustrzane. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 26266

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 27060

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, m. 13, w bramie na lewo. 27074

Maszyna Singera mało używana do sprzedania. Chłodna № 25, m. 9. 27176

Magiel amerykański i angielski, używane, na wieś, sprzedaję w każdym czasie. Aleja Jerozolimska № 76. 26924

Mocne! Tanie pończochy, skarpetki, staniki trykotowe, nadrabianie. Ul. Marszałkowska 129, oficyna. 26921

Maszyny pięknie szyjące sprzedaję od rs. 12 oraz reparuję najtaniej. Dzika 20, mieszkania 34, druga brama, 1-sze piętro, Ignacy Tagszejn. 25088

Maszyna pończosznicza nowa, „szeroka 13", do sprzedania. Graniczna 10, m. 5. 26969

Meble różne, biurko antique z bronzami, palto i algierka elki męzkie do sprzedania.— Nowy-Świat № 16, mieszk. 36. 27157

Mocne, ładne, lekkie zgrzebła do czyszczenia koni, tuzin rs. 1 kop. 80. Senatorska № 28, Olszewski. 2587r

Meble bordo salonowe za 200 rs. Zielna 15, m. 2. 26669

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na numer 8. 26409

Otomana i szeslong skórą amerykańską kryty do sprzedania. Długa 8, w składzie węgli. 26480

Otomana dobrej roboty do sprzedania tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 27148

Otomana urzędowej roboty do sprzedania z powodu wyjazdu. Jerozolimska 31, stróż wskaże. 27147

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 26611

Palto męzkie, jesienne, nieużywane, wyborowego materjału i roboty, tanio sprzedaję.— Niecała 12, mieszk. 21. 26626

Palto damskie syberynowe i żakiecik oraz paltocik dziecinny z czapeczką tanio do sprzedania. Smolna 19, m. 9. 27063

Pianina z krzyżowanemi strunami po cenach najprzystępniejszych, gwarancja kilkoletnia, w specjalnej fabryce Antoniego Dütz, ulica Jasna 4. 24323

Pianino Kerntopfa, prawie nieużywane, do sprzedania. Dobra 63, m. 6. 27098

Pianino prawie nowe do sprzedania. Elektoralna 8, mieszk. 1. 26738

Szafa orzechowa rozbierana do sprzedania.— Leszno 89, mieszk. 22. 27178

Tanio otomana, szeslong i sofka. Żórawia 26, u tapicera. 27181

Wolancik i szaraban nowe, nadzwyczaj eleganckie, do sprzedania. Ulica Krochmalna № 55. 27195

Wyjeżdżając sprzedaję szafę, biurko damskie, stół, krzesła, szeslong, stoliczek, kartostół, kanapę, lampę wiszącą, zegar, kwiaty, łóżeczko dziecinne, szafkę do bielizny, lustro, szkło, szafę kuchenną, miedź, samowar, wiele innych rzeczy. Nowogrodzka 31—15. 27194

Z powodu wyjazdu urządzenie salonowe i inne meble do sprzedania. Mieszkanie z dwoma wejściami, 1-sze piętro, rs. 240 rocznie, do wynajęcia. Twarda 30, m. 4. 26783

Z powodu wyjazdu meble w dobrym stanie i stół jadalny do sprzedania. Nowogrodzka 22—16. 27109

Żyrandol bronzowy na 12 świec do sprzedania. Wspólna 44, m. 13. 27047

Interesa handl. i mająt.

A) Rubli 15,000 częściowo lub w całości do wypożyczenia na domy w Warszawie.— Wiadomość: Krucza № 23, mieszkania 9, od 3—5-ej. 27177

Browar dla wyrobu piwa bawarskiego, ze znakomitą wodą, w dobrach Radonic, 4 wiorsty od Grodziska, stacji kolei wiedeńskiej, jest do wydzierżawienia lub poszukuje się wspólnika specjalisty. Browar ten jest dawno prowadzony, ma wyrobioną klijentelę, obecnie nowoodbudowany, z wszelkiemi rekwizytami. Wiadomość na miejscu lub Długa № 20, u adwokata przysięgłego Smoleńskiego. 27139

Bardzo tanio sklep spożywczo-dystrybucyjny, herbaciarnia. Nowa Praga, ulica Środkowa № 7. 26654

Do sprzedania sklep kolonjalno-spożywczy albo sklep z urządzeniem do wynajęcia na każdy procoder. Wiadomość: Marszałkowska № 95, mieszk. 52. 26583

Do sprzedania sklep maślarski w Ordynackiem, w drugiem podwórzu, pod Gwiazdą № 3. 26634

Do zbycia korzystny interes, sklep mydlarsko-farbiarski. Wiadomość w zakładzie mlecznym, Bracka № 2. 26919

Dom nowy, murowany, do sprzedania z szynkiem, bilardem i kręgielnią, w dobrym punkcie, procent dobry. Potrzebna suma do 6,000 rs. Wiadomość: Praga, Kamionek, ulica Grochowska № 67. 26675

Dom w środku miasta, dochodu kilka tysięcy rubli rocznie, do sprzedania lub na zamianę. Wiadomość: ulica Nowożytnia № 20, za wałem, u właścicielki domu. 27032

Do otwierającego się od Nowego Roku koncesjonowanego większego przedsiębiorstwa, zapewniającego b. znaczne zyski, poszukuje się kapitalistów. Poważne oferty z oznaczeniem wysokości wkładów uprasza się składać w kantorze Kurjera dla „Przedsiębiorstwa więkkszego." 26989

Do interesu przemysłowego pewnego przystąpię do współki z 6 do 10,000 rs., jako wspólnik. Tylko poważne oferty będą uwzględnione, które przesyłać proszę do kantoru Kurjera Warsz. pod „Poważne." 26767

Do sprzedania magiel z pralnią zaraz. Brukowa 32, na Pradze. 26839

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość: ul. Żórawia № 4. 27164

Do wydzierżawienia folwark 9-włókowy w wielkiej kulturze, gleba pszenna. Dom wygodny murowany, warunki dogodne. Ulica Chmielna 10, m. 4. 21753

Jest do sprzedania sklep mydlarski lub może być wspólnik z kapitałem rs. 500. Wiadomość w składzie aptecznym, Nowy-Świat № 38. 27190

Jest do odstąpienia sklep spożywczo-dystrybucyjny za cenę przystępną. Ulica Śliska № 27. 26957

Jest do sprzedania sklep mydlarski, z pozwoleniem na farby malarskie, z powodu zmiany interesu. Ulica Marjańska № 8, wiadomość w sklepie wiktuałów. 26823

Kantor przewozowy Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie 4, uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach ressorowych, z gwarancją za całość mebli, wstawieniem takowych w mieszkaniu i t. p., zajmuje się odbiorem towarów z kolei, statków, poczty, oraz wysyłką tychże.—Poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu.—Posiada na składzie cement Grodziec.—Podejmuje się opakowań fortepjanów, mebli, szkła itp. 2557r

Kawiarnia w dobrym punkcie do sprzedania. Krucza № 29. 27150

Krowiarnia doskonale procentująca tanio do sprzedania. Wielka № 39. 26662

Magle są do sprzedania. Wiadomość: Wielka 43. 27001

Mogę dać odpowiednie mieszkanie, stosunki, pracę i paręset rubli w ciągu roku, poszukuję współki interesu handlowego lub warsztatu. Oferty do Kurjera „Pracowitemu." 27186

Magazyn egzystujący lat parę odstępuję z powodu nagłego wyjazdu. Ul. Świętokrzyzka 34. 27201

Potrzeba do interesu bardzo korzystnego rs. 2,000. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla P. T. 26663

Poszukuję sklepu spożywczo-dystrybucyjnego z wyrobioną klijentelą. Oferty proszę nadsyłać do perfumerji Rajmunda, Nowy-Świat 15, od Alei Jerozolimskiej. 2650r

Restauracja gospodarska do sprzedania zaraz. Aleksandrja № 20, wiadomość na miejscu. 26813

Restaurację oddam w administrację, dzierżawę lub sprzedam ludziom fachowym. Nowolipki 58. 26870

Rubli 600 do 1,000 poszukuje się na niedrogi procent. Gwarancja zupełna. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. M. K. 2621r

Sklep spożywczy z dystrybucją do odstąpienia. Wiadomość: Grzybowska 74, mieszkania 59. 26946

Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Grzybowska 44, w składzie węgla. 26987

Skład wódek w dobrym punkcie sprzedam.— Wiadomość: Leopoldyna 21, m. 6. 26964

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do odstąpienia lub zamiany na dystrybucję z materjałami piśmiennemi. Chmielna № 98. 26629

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Marszałkowska № 44. 27206

Sklep z pieczywem (filja) do odstąpienia. Ul. Żórawia № 38. 27162

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Podwale № 8. 27160

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny. Elektoralna № 28. 27158

Sklepik mydlarski z dystrybucją do sprzedania za przystępną cenę z powodu okoliczności. Ulica Sliska № 16. 26679

W środku miasta dom z placem do budowania może być sprzedany. Cena 50,000 rs. Dochód roczny 5,400. Wymaga się gotówki 20,000 rs. Wiadomość: Wspólna 44, mieszkania 20, między 4 a 6-tą po południu. 26777

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Aleksandrja 14, m. 25, pierwsze piętro, blisko uniwersytetu i Instytutu muzycznego, pokój wygodnie umeblowany z usługą. 25386

Do wynajęcia 3 pokoje, balkon, przepokój, kuchnia. Ulica Kaliksta № 17. 26356

Do wynajęcia pokój przy familji. Hoża № 54. 26641

Do wynajęcia lokal przy ul. Królewskiej № 49, od 1-go października, składający się z 5-iu obszernych pokojów nowowyrestaurowanych i sypialni o 4-ch oknach, salonu o 3-ch, jadalni o 2-ch i 2 pojedyńczych o jednem oknie. Okna wychodzą na ogród, gaz, waterklozet, wanna, wodociąg. Dom skanalizowany. Cena umiarkowana. Wiadomość na miejscu. 27172

Od 1-go października na 1-m piętrze 6 dużych pokojów, z wszelkiemi wygodami, mieszkanie powyższe może być rozdzielone. Ul. Oboźna 5. 26721

Piwnic obszernych druga połowa pod frontowym domem, do wynajęcia w każdym czasie, za rs. 175 rocznie. Eldorado, 25 Długa. 26781

Potrzebny sklep z dystrybucją na pryncypalnej ulicy. Oferty z podaniem ulicy, targu dziennego i ceny do kantoru Kurjera Warsz. dla E. Ł. 26628

Pomieszczenie dla dwóch panienek. Marszałkowska № 138, m. 5. 26705

Potrzebny plac na skład węgli, ze stajnią na 10 koni, z szopami lub wozowniami. Oferty: Zielna № 2, mieszkania 10. 27002

Pomieszczenie dla osoby pojedyńczej przy rodzinie. Fortepian. Tamże suknia ślubna. Marszałkowska 131, m. 8. 26948

Przy ulicy Nowy-Świat № 49, w domu frontowym, na 2-m piętrze 1 lokal, składający się z 8-iu pokojów, przedpokoju, garderóbki i 2-ch pokojów na facjacie, niemniej kuchni, piwnicy, drwalki, wodociągu i zlewu. Powyższy lokal do wynajęcia w każdym czasie. 27166

Pokój z usługą, meblami i całodziennem życiem oraz opieką troskliwą, dla starszej osoby. Hoża 38, m. 27. 27184

Potrzebny pokój osobny, suchy, ciepły, z opałem. Oferty składać: kiosk, Bracka. 27207

Pokój ze wspólnym przedpokojem, może być z całodziennem utrzymaniem, od 1-go października do wynajęcia. Sienna 27, mieszkania 18. 27210

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 27183

Potrzebne od 1 października 3 lub 4 pokoje, z tych 2 obszerne, z kuchnią, nie wyżej jak 2-e piętro, lub zamiana na piękny lokal frontowy z 6-u pokoi. Oferty piśmienne. Aleja Ujazdowska 16, m. 4. 26329

Sklep obzzerny, z dużem oknem wystawowem i przyległym pokojem od 1 października, za rs. 550 rocznie. Eldorado, 25 Długa. 26780

Tanie mieszkania przez zimę w Józefinie, za Belwederską rogatką, gdzie przystanek tramwajowy, dla miłujących spokój, są suche i ciepłe, wygodne średnie lokale od 1 października r. b. do 1 kwietnia 1892 r. po 15 rs. miesięczuie. Wiadomość: Długa № 30, hotel Drezdeński, u adwokata przysięgłego A. Finkelhausa. 26847

W domu p. Janasza, Żabia № 9, 8 pokoi, kuchnia, przedpokój, wanna i t. p., 1-e piętro, front, od placu Bankowego, do wynajęcia od 1 października 1891 r., za rubli 1,300 rocznie. 26733

Zaraz do wynajęcia 6, 5 pokoi z wszelkiemi wygodami. Zielna 41. 26364

5 pokojów, kuchnia, przedpokój, w domu skanalizowanym, na 2-m piętrze, w lewym pawilonie od frontu, wodociąg, zlew, wszelkie dogodności, od 1 października, za rs. 500 rocznie. Eldorado, 25 Długa. 26782

6 pokojów z wygodami, na 1-m, 2-m piętrze. Hoża 8. 26099

Doniesienia rozmaite.

Adres: Chmielna 15. Masło z Trembek, chleb wiejski, śmietana, jaja, baranina, gruszki Berry. 27196

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne rs. 15. Elektoralna № 20. 27168

Fortepian krótki do najęcia. Nowo-Żytnia № 20, u właścicielki domu. 26726

Herbatę chińską karawanową poleca skład herbaty chińskiej Ratyńskiego, Jerozolimska 84, w Warszawie. 25250

Kapelusze do ubierania podług najświeższych modeli od 30 kop. Marszałkowska № 138, m. 5. 26704

Kobieta z młodym pokarmem życzy wziąść dziecko do siebie. Adres Marszałkowska 4, mieszkania 4. 26644

Mleko z dóbr Willanów sprzedaje się tylko w mleczarni „Foksal." 26709

Mleczarnia „Foksal" zaopatrzona tylko w mleko z dóbr Willanów, sprzedaje takowe na miejscu i w filji: Chmielna 10. 26709

Mleczarnia „Foksal" dostarcza śmietankę i mleko do mieszkań prywatnych. 26709

Mleczarnia „Foksal" poleca wyborną śmietankę w każždym czasie. 26709

Mleczarnia „Foksal" otwarta od godz. 6-ej rano do 11-ej wieczorem. 26709

Mężatka z dobrym i obfitym pokarmem pragnie dziecka do piersi. Ulica Marszałkowska № 32. 27180

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia. Marjensztadt 2, mieszkania 8. 26222

Nawozy mineralne, guano, etc. Dery dla koni, oleje, trany, polecamy. Mirosławski, Elektoralna 5. 2531r

Obiady na świeżem maśle w domu i na miasto, cena stosownie do wymagań. Hoża 38, m. 27. 27185

Obiady prywatne, smacznie przyrządzane, po 20 kop. Sienna № 7, w kawiarni. 27151

Octy specjalne do marynat, kuchenne, stołowe, poleca fabryka K. Wiland, Hoża 8. 25336

Pracownia J. Kaczyńskiej uczennicy B. Hersego, po powrocie z zagranicy przyjmuje suknie i okrycia, ceny przystępne. Zielna 17, mieszkania 18. 25789

Poszukuje się towarzyszki do nauki ogrodnictwa. Warecka 9, mieszkania 44, od 1-ej do 4-ej. 27173

Potrzebna mamka. Nowy-Świat 21, mieszkania 17. 27155

Pracownia „Emilji", Chmielna 61, mieszk. 7, przyjmuje jak dawniej do roboty suknie damskie, okrycia i ubranka dziecinne, wykończając starannie, elegancko, po cenach bardzo umiarkowanych. 25388

Pracownia sukien, okryć damskich Marji Schesz, Nowy-Świat 44. Wykonywa suknie, okrycia podług ostatnich żurnali paryzkich oraz wierzchy na futra, po cenach umiarkowanych. 25937

Tapicer poszukuje zajęcia w domach prywatnych, robi tanio i dobrze. Wielka 39, mieszkania 9. 27167

Życzę oddać dziecko do piersi; tamże maszyna Whelera-Wilsona do sprzedania. Nowy-Świat № 8—69. 27189

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).
Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Сентября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).